Nr. 230. Kraków, Piątek 9 Października 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 70 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Kryżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankforcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty,** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w **Krakowie,** i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Na podstawie zawartej umowy Prenumeratorowie *N. Reformy* mogą otrzymywać od 1 lipca br. następujące czasopisma po cenie zniżonej:

„Echo muzyczne, *teatralne i artystyczne*" wychodzące w Warszawie, wraz z dwutygodniowym dodatkiem po następującej cenie:

W Krakowie: miesięcznie **62** ct., kwartalnie **1** złr. **86** ct.

Na prowincyi: miesięcznie **92** ct., kwartalnie **2** złr. **76** ct.

„NOWE MODY" po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **1 złr. 20 ct. kwartalnie, 40 ct. miesięcznie.**

Kraków, 8 października.

Dawno już opinia publiczna kraju, zwłaszcza w sferach większej własności ziemskiej, nie miała tak posilnej strawy, jak ostatniemi czasy, gdy sprawa podhajecka weszła na porządek dzienny. Nigdy może szlachta, zwłaszcza we wschodniej części kraju, nie spieszyła tak skwapliwie na wiece i posiedzenia Rad powiatowych, nigdy nie szła tak zgodnie i karnie w opozycyjnym szeregu, jak teraz, gdy składała wotum nieufności dla najsilniejszej u nas instytucyi obywatelskiej, gdy wywalczyć chciała obalenie samowładnie przez tę instytucyę zawartego kontraktu dzierżawy.

Zestawiwszy bardzo liczne uchwały zgromadzeń ziemian, przychodzimy do przekonania, że jako wspólny motyw przeciw wydzierżawieniu Podhajec Lilienfeldom występuje kwestya samowładnego i nieprawidłowego postąpienia dyrekcyi Towarzystwa Ubezpieczeń i jego prezydyum, nie tylko ze szkodą interesowanych, dotychczasowych dzierżawców, lecz z narażeniem na szwank sprawy krajowej i ojczystej, a to przez oddanie całego klucza blisko na ćwierć wieku w ręce, do których nie można mieć zaufania, czy one wyzyskania gleby dla celów materyalnych pracować zechcą i potrafią dla celów wyższych i szlachetniejszych. Szło tedy w pierwszej linii o obalenie za wszelką cenę zawartego przez dyrekcyę Towarzystwa kontraktu dzierżawnego z Lilienfeldami i o użycie przez Radę nadzorczą środka pewnego, niezawodnego, aby dyrekcya i prezydym Towarzystwa Ubezpieczeń nie dopuszczały się na przyszłość czynów samowładnych a z intencyami tej obywatelskiej instytucyi i z interesami kraju niezgodnych.

Zadanie to tedy, tak nagle i z wielkim naciskiem przez zgodną opinią kraju dyktowane, spełnić miała w Krakowie Rada nadzorcza Towarzystwa w dniach 5 i 6 b. m., zebrawszy się po wysłuchaniu, a raczej po wyczytaniu całego szeregu uchwał wiecowych, obron i replik, zdań i wniosków. Bardzo wielu delegatów przyjechało z gotowemi instrukcyami swoich wyborców, dla których postąpienie dyrekcyi bardzo nieprzychylnemi, — oczekiwano tedy z naprężeniem, jak sprawę całą załatwią reprezentanci tej sfery społecznej, która tym razem z takim naciskiem i bezwzględnością kwestyę dobra kraju i „patryotyzmu" przeniosła ponad względy dla osób, które powszechnie za wyłącznie odpowiedzialne i winne uznano.

Nie wchodzimy na razie w to, jakich argumentów na posiedzeniach Rady nadzorczej używali delegaci okręgowi, — aby nas nie posądzono, że **opierając się na własnych, prywatnie zaczerpniętych wiadomościach,** do stronniczych dochodzimy sądów; **wyczekamy,** ażali urzędowe sprawozdanie nie dostarczy nam konkretnych, lub nowych może w tym kierunku wskazówek. Natomiast jako na materyale bezsprzecznie pewnym oprzeć się już dzisiaj możemy na uchwałach Rady nadzorczej, stwierdzających fakt d o b r o w o l n e g o odstąpienia Lilienfeldów od zawartego kontraktu i określających stanowisko tejże Rady wobec nielegalnego i powszechnie potępionego postępowania prezydyum i dyrekcyi Towarzystwa.

Główny cel licznych protestów obywatelstwa ziemiańskiego, o b a l e n i e k o n t r a k t u d z i e r ż a w y z L i l i e n f e l d a m i, został tedy osiągnięty bez znacznej materyalnej szkody Towarzystwa, względnie działu życiowego. C z y j a ż w t e m j e d n a k z a s ł u g a? Jakie moralne motywa były tu w grze, w to nam nie wchodzić, lecz wobec tego, że Rada nadzorcza aprobowała podziękowanie złożone pp. Lilienfeldom przez komisyę za ich „c z y n o b y w a t e l s k i" przyznać musi każdy, że zasługa tutaj w pierwszym rzędzie należy się pp. Lilienfeldom. Przez odstąpienie od kontraktu dzierżawy pod warunkami w tym wypadku dla Towarzystwa bardzo korzystnemi, nadali oni całej sprawie kierunek zupełnie nowy, bo usunęli właściwy przedmiot zwady i protestów.

Nie mniej jednak pozostała do załatwienia kwestya druga, z równie wielką, jak tamta, podnoszona natarczywością, kwestya u c h r o n i e n i a T o w a r z y s t w a n a p r z y s z ł o ś ć o d p o w t ó r z e n i a s i ę f a k t ó w, n i e l i c u j ą c y c h z **z a d a n i e m** i t e n d e n c y ą o b y w a t e l s k i e j i n s t y t u c y i. Jedynie pewnym, a przynajmniej wskazanym dotychczasową praktyką środkiem być tutaj mogło: **w y r a z i ć d y r e k c y i i p r e z y d y m n a g a n ę,** aby ich przez to skłonić do ustąpienia.

Ostatecznie Rada nadzorcza krakowskiego Towarzystwa **ubezpieczeń środka tego nie użyła,** ani go nawet w energiczny sposób nie wskazała. W uchwałach Rady widoczna przebija tendencya usprawiedliwienia postępowania dyrekcyi, gdy dyrekcyi tej przyznano, że „miała na oku dobro członków działu życiowego", że nagłe zawarcie kontraktu dzierżawy „w s k a z a n e m b y ł o dla wyjątkowej ważności i charakteru tej sprawy"; wreszcie, gdy do dyrekcyi, że względu na jej dobrą wiarę, z jaką działała, „s t w i e r d z o n o dotychczasowe z a u f a n i e".

Natomiast zadowolniła się Rada nadzorcza wytknięciem dyrekcyi, że działała zbyt pospiesznie, że nie dopuściła innych konkurentów do współubiegania się o dzierżawę klucza podhajeckiego, że postąpiła nieprawidłowo, gdyż jedynie **„z wiedzą prezydyum"**, lecz **„bez zatwierdzenia Rady nadzorczej"** zawarła kontrakt dzierżawy, — a wobec tych obciążających okoliczności ograniczyła się Rada nadzorcza na ojcowskiem upomnieniu, „że postąpienie dyrekcyi przy wydzierżawieniu dóbr Podhajce n i e o d p o w i a d a i n t e n c y o m R a d y n a d z o r c z e j."

Zestawiwszy owe argumenta *pro* i *contra* dyrekcyi, przyjść się musi do przekonania, że celem ich było wykazanie, iż dyrekcya popełniła jedynie i wyłącznie nieformalność, lecz nie działając w z ł e j wierze, nie zasłużyła na wotum nieufności i daje gwarancyę, że na przyszłość tej „nieformalności" nie popełni. Wniosek ten atoli, jakkolwiek na pozór bardzo naturalny, nam się wydaje w gruncie rzeczy sofistycznym i pozbawionym rzeczywistej podstawy. Jeśli bowiem Rada nadzorcza stwierdza, że postępowanie dyrekcyi Towarzystwa n i e o d p o w i a d a ł o jej intencyom, to znaczy, że intencye dyrekcyi musiały być odmienne od intencyj Rady, — a skoro taż sama Rada sili się poprzednio na obronę intencyj dyrekcyi i konstatuje, że były one nacechowane dobrą wiarą, to jakiemiż były i są intencye Rady nadzorczej, na czem polega odmienny ich charakter? Albo postąpienie dyrekcyi było legalne, dla Towarzystwa korzystne i tem samem z i n t e n c y a m i R a d y n a d z o r c z e j z g o d n e, a wtedy należy się dyrekcyi od tejże Rady w o t u m z a u f a n i a i słowa pełnej podzięki, — albo też postępowanie dyrekcyi intencyom Rady nady nadzorczej nie odpowiada, gdyż legalnem ani korzystnem dla Towarzystwa nie było, a wtedy na zaufanie Rady nadzorczej n i c z a s ł u g u j e. Tymczasem Rada nadzorcza, znalazłszy się w tym drugim wypadku, tak samo „stwierdziła" swe zaufanie do dyrekcyi, jakby jej tego zaufania odmówić nie mogła była i w wypadku pierwszym.

A przecież stwierdzoną przez samą Radę nadzorczą jest rzeczą, że prezydyum Towarzystwa, zwołało n i e l e g a l n i e posiedzenie po powziętej uchwale w sprawie podhajeckiej i że na tem posiedzeniu dokonano obalenia uchwał poprzednio powziętych. Faktem stwierdzonym przez samą Radę nadzorczą jest, że prezydyum działało tutaj pod wpływem i za inicyatywą dyrekcyi, skoro zezwoliło milczeniem na to aby Radzie nadzorczej kontraktu z Lilienfeldami do zatwierdzenia nie przedkłada[illegible]

Nie w tem tkwi główna wina, że dzierżawę wypuszczono jednemu przedsiębiorcy bez umożliwienia konkurencyi, że zrobiono to cichaczem i pospiesznie, lub że dzierżawę oddano na zbyt długi okres, ani w tem, że generalnym przedsiębiorcą jest żyd — lecz w tem, że postąpienie prezydyum i dyrekcyi stanęło w jawnej sprzeczności z intencyami Rady nadzorczej i powszechną opinią kraju, że ubliżało ono wręcz zasadom lojalności, a tem samem ubliżało godności i powadze Rady nadzorczej, a z nią całej instytucyi. Za te winy konieczną była ekspiacya, przynajmniej we formie silnej nagany — zrozumienie jej należałoby do adresatów. Rada nadzorcza tak nie postąpiła.

Wobec tego ośmielimy się zapytać, k i e d y i w j a k i m r a z i e zdobyłaby się była Rada nadzorcza na wyrażenie wotum nieufności dla prezydyum i dyrekcyi Towarzystwa!?

Nie chcemy ani Radzie nadzorczej, ani dyrekcyi Towarzystwa podsuwać z ł e j w o l i, — sądzimy jednak, że w sprawach instytucyi publicznej, tak wszystkim drogiej jak Towarzystwo Ubezpieczeń, nie potrzeba wyczekiwać aż na złą wolę osób kierujących, aby się chwycić energicznych środków, — lecz że energii i stanowczości użyć należy zawsze i bez wahania, gdy postępowanie tych osób nie odpowie celom i intencyom instytucyi, — cóż dopiero, gdy stanie w sprzeczności z interesami kraju, gdy je opinia obywateli jako „niepatryotyczne" napiętnuje! Rada nadzorcza Towarzystwa Ubezpieczeń mogła działać w intencyi czystej, nie mniej jednak n i e m o ż e się, zdaniem naszem, uchronić od zarzutu, że postąpiła bez tej męskiej energii i stanowczości, jakiej po niej wyczekiwano i jaka jedynie zdolną była podnieść w opinii kraju nadwerężoną sławę instytucyi, której rozwój pomyślny wszystkim nam leży na sercu.

Jakiż tedy rezultat działalności i dwudniowych prac Rady nadzorczej? Kontrakt dzierżawny z Liliefeldami został wprawdzie uchylony, lecz zasługa należy się za to Lilienfeldom samym, którzy uczynić to mogli byli także w porozumieniu z dyrekcyą i nie potrzebowali na to Rady nadzorczej; a czy Rada uchroniła Towarzystwo na przyszłość od możliwego powtórzenia się nadużyć i czy podniosła nadwerężoną jego dobrą sławę, o tem pozwolimy sobie wątpić.

Kobiety na uniwersytecie krakowskim.

Minął czas dyskusyi nad możnością lub pożytkiem wyższych studyów kobiecych. Choćby one miały najwięcej jeszcze przeciwników, fakta za potrzebą ich przemawiają.

Co rok zwiększa się zastęp studentek uczęszczających na uniwersytety, co rok dzienniki zagraniczne ogłaszają listę nazwisk tych z pomiędzy nich, co chlubnie ukończyły studya, zdały stopnie naukowe, a nierzadko zostały laureatkami na konkursach, dotyczących specyalnych kwestyj w zawodach, jakie sobie obrały.

Największe niechęci i rozumowania faktów tych nie obalą. Nie chodzi więc już dziś o to czy kobiety na uniwersytety uczęszczać mogą ale g d z i e uczęszczać mają.

Dotąd kobiety nasze muszą udawać się do Paryża, Anglii lub Szwajcaryi, bo tam im tylko wolno się uczyć i z nauki korzystać a przynajmniej na równi z męskimi kolegami zdawać egzamina i otrzymywać odpowiednie stopnie. Dzieje się to jednak kosztem ciężkich ofiar tak materyalnych, jak moralnych. W ogóle największy zapał do pracy i nauki powstaje w rodzinach bogatszych w inteligencyę, niż w pieniądz, a daleka podróż ogromnie koszta jej powiększa.

Oddalenie jest także powodem wielu niepokojów, bo jakkolwiek studentki nasze odznaczają się w ogóle wzorowem postępowaniem, boleśnie jest rodzicom myśleć, iż dziewczyna, przywykła do opieki, do domowego życia, rzuconą jest w obce społeczeństwo wśród wrogich nieraz żywiołów, boleśnie myśleć o tych setkach mil oddalenia, które w razie choroby uniemożliwiłyby natychmiastową pomoc, a zawsze tamują stosunki, zmuszając ubogie studentki do spędzania wakacyj zdala od swoich.

A przytem najwłaściwszem jest wykształcenie, jakie się odbiera na własnej ziemi, nie wychodząc z otoczenia, w którem ma się żyć i pracować, nie zrywając nici, łączących jednostkę z jej własnem społeczeństwem.

Już dla tego samego byłoby pożądanem, ażeby kobiety nasze kształciły się w K r a k o w i e, nie w Paryżu, Zurychu, Genewie, gdzie może do nich przylgnąć wiele obcych idei, a zatrzeć się jeśli nie miłość kraju, to subtelne poczucie narodowości.

Nie trzeba zapominać, iż duchowa ojczyzna człowieka jest tam, gdzie się wykształcił, że nawet w późnej starości wspomina on z bijącem sercem o *alma mater*, która obdarzyła go wiedzą. Dla czegóż więc ten węzeł ma się zadzierzgać po za krajem? Dla czego tą drugą wybraną ojczyzną nie ma być miasto nasze? Stałoby się nam ono wówczas drogiem podwójnie.

Dotąd trudno było marzyć o otwarciu dla kobiet wszechnicy Jagiellońskiej, ale dziś, gdy okólnik ministra Gautscha z r. 1889 warunkowo dozwala im wstępu na wszystkie uniwersytety austryackiego imperium, gdy entuzyastyczne przyjęcie na zjeździe przyrodniczym wniosku pana Karłowicza o dopuszczeniu płci żeńskiej do wyższych studyów w Krakowie, budzi lepsze nadzieje, widzimy, iż dotychczasowe zapory przełamane być mogą.

Nie stanie się to jednak bez usiłowań strony interesowanej, która sama o siebie upomnieć się powinna. Usiłowania te powinny dążyć do tego, by uniwersytet Jagielloński rzeczywiście, bez restrykcyi, z prawa, nie zaś drogą łaski otwarty został kobietom Należy starać się o wyjednanie tego prawa za pomocą petycyi, jak to czynią Czeszki. Galicyanki na równi z niemi głos mają, mogą rozwinąć stosowną agitacyę, leży na nich obowiązek popierania sprawy w imieniu własnem i tych polskich kobiet, które same za sobą przemawiać nie mają prawa.

Niegdyś w świetnych czasach naszej potęgi, Kraków przodował innym narodom oświatą, cudzoziemcy garnęli się do jego wszechnicy; dziś, gdyby wszechnica otworzyła swe podwoje kobietom, cisnęłyby się do niej Serbki, Bułgarki, Słowaczki, które pozbawione bliższego pobratymczego uniwersytetu zmuszone są studya odbywać na dalekim zachodzie.

Spełniłaby się wówczas w całej pełni wielka myśl królowej Jadwigi, która chciała swą ukochaną stolicę uczynić duchową stolicą państw ościennych.

Dla takiego celu pracować warto. Niech kobiety wypowiedzą w odezwie do właściwej władzy swe słuszne żądania, niech je poprą poważną liczbą podpisów, niech nie ustają w usiłowaniach, bo wszakże tu chodzi o rzecz zasadniczą, o równouprawnienie wobec wiedzy, a od tego równouprawnienia zależy przyszłość całych pokoleń.

Walerya Marrene.

Parnell — nie żyje.

L o n d y n, 7 października. Przywódca stronnictwa irlandzkiego, P a r n e l l, ubiegłej nocy umarł w Brighton.

Taki telegram otrzymaliśmy wczoraj popołudniu. Zbyt wielką odegrał ten człowiek rolę w narodzie, położeniem swojem do naszego zbliżonem, aby wieść o jego śmierci miała przebrzmieć niepostrzeżenie. Nazwisko Parnella co dzień było na porządku dziennym spraw angielskich i irlandzkich i dopiero teraz zapewne spostrzeże Irlandya, która tak niewdzięcznie z nim w ostatnich postępowała czasach, kogo utraciła, a rząd angielski uczuje ulgę, bo ustąpił z areny jeden wielki, zacięty a wytrwały przeciwnik.

C h a r l e s H e w a r t P a r n e l l urodził się w roku 1846 w Arondale w hrabstwie irlandzkiem Wicklow. Pokończywszy szkoły wyjechał

Izydor Kopernicki.

Ze wspomnień osobistych.

Równocześnie doszła mnie wiadomość o śmierci dwóch moich kolegów szkolnych, kolegów, z którymi wprawdzie wspólnie nauk nie pobierałem (**jeden słuchał wykładów** na wydziale literackim, drugi na medycznym, ja zaś studyowałem matematykę), z którymi jednak łączyły mnie stosunki bliskie. Spiskowaliśmy razem. Aleksander S z u m o w s k i i Izydor K o p e r n i c k i należeli wespół ze mną do grona młodzieży uniwersyteckiej, zamierzającej nie „bryłę świata z posad ruszyć", ale — Polskę wyzwolić. Dawne to czasy — lata 1847—48. Zadanie to nie wydawało się nam tak dalece trudnem, ażeby go rozwiązać nie można. Byliśmy młodzi, a przytem sprawa polska, dzięki szerzeniu się w społeczeństwie idei demokratycznych, wkroczyła była na drogę, na której znajdowała materyał, nadający się do dyskusyi. Gdzież się dyskutuje żywiej, jeżeli nie w uniwersytecie? Kopernicki w rozprawach, jakie się pomiędzy nami wytaczały, brał udział bardziej jako słuchacz, aniżeli jako aktor — przysłuchiwał się pilnie i pełnił gorliwie obowiązki, przypadające na niego z tytułu członka stowarzyszenia, osłaniającego się tajemnicą wobec władz uniwersyteckich i policyjnych, których przychylność dla piastowanej w sercach młodzieży myśli — idei polskiej — była aż nadto znaną. Świadczyły o niej tradycye niedawno, od lat nie więcej jak dwunastu, na gruzach krzemienieckich i wileńskich naukowych zakładów założonego uniwersytetu. Z grona młodzieży polskiej Moskale wyrywali jednostki, które się im wydatniejszemi wydawały, i oddawali je w *sałdaty* na Kaukaz. Powtarzaliśmy ich nazwiska ze czcią i z postanowieniem wstępowania w ich ślady. Tradycye wileńskie i krzemienieckie potęgowały to postanowienie, a dozór, jakim nas otaczały władze, na czele których stał, zamianowany kuratorem okręgu naukowego, pamiętny w dziejach prowincyi generał-gubernator B i b i k o w, urabiał w nas ostrożność.

„Bracie mój młody, porzućmy tę ziemię,
Lub tak głęboko nasze myśli kryjmy,
Aby myślano, żeśmy pogłupieli,
I brnąc wśród fałszu, prawdy zapomnieli".

Taką była reguła postępowania, jakiej trzymaliśmy się wobec władz. Bardziej aniżeli innych obowiązywała ona „kaziennokosztnych", to znaczy, pobierających stypendya rządowe. Do takich należeli Szumowski i Kopernicki. Podlegali oni dozorowi specyalnemu; mimo to byli czynni w prowadzeniu działalności „występnej", polegającej na hodowaniu idei patryotycznej polskiej i przysposabianiu się do działalności obywatelskiej.

Stają mi w oczach oni obaj, różni temperamentem, jednacy uczuciem i przekonaniami: Szumowski żywy, rzutki, rezolutny; Kopernicki powolny, cichy, skromny. Stoją mi w oczach w opromienieniu młodości, w mundurach, za pomocą których rząd młodzież polską znaczył piętnem „*kaziennem*", pełni wiary w dobroć sprawy Moskwie nienawistnej pełni nadziei w powodzenie na tej drodze, po której wraz z nimi kroczyli, zeszli z tego świata P o s t ę p s k i, K o r e j w o, K ę d r z y c c y, P r a ż m o w s k i i innych wielu. Stoją mi w oczach wszyscy.

Gromadka nasza — gromadka spiskowców — była wcale liczna i wpływowa. Oddziaływała ona na ogół młodzieży pod dwoma mianowicie względami: pod względem naukowym i pod względem konduity. Naukowość zyskiwała przez to, żeśmy ją uważali jako warunek nieodzowny korzystnego sprawie polskiej służenia i dlatego wykłady profesorskie oskrzydlaliśmy studyami rzeczy ojczystych. W tym celu założyliśmy bibliotekę tajemną książek zakazanych i sprowadzaliśmy z zagranicy sposobem przekradanym pisma i dzienniki. Krążyły one po mieście, po za obrębem nawet stancyj studenckich. Do gmachu uniwersyteckiego, w którym znajdował się internat dla stypendystów, wprowadzali je Kopernicki i Szumowski. Tym sposobem, w uniwersytecie zmoskwiczonym, pod okiem Bibikowych, pod dozorem Syczugowych i Józefowiczów, posiłkujących się zgrają szpiegów, kształciła się młodzież w duchu polskim, znajdując w tym duchu podnietę naukową.

Duch ten służył również do oddziaływania na konduitę.

Bibikow zamianowany został kuratorem, celem ukrócenia „*wolnodumstwa*", któremu poprzednicy jego rady dać nie mogli. Dla wyleczenia młodzieży z tej choroby zamierzył on użyć antidotum, które uważał za najskuteczniejsze, a które polegało na skierowaniu studentów uniwersytetu na drogę rozpusty. W kierunku tym popuszczono im cugli. Poskutkowało to zrazu — młodzież poszła na lep. W latach pomiędzy 1842 a 46 Kijów zasłynął czynami, kwalifikującemi się do kroniki skandalicznej, na które dostojny kurator przez palce patrzał, a nawet je usprawiedliwiał. „Kiedym był młody — i ja lubiłem kieliszek, karty i dziewczęta..." — słowa te z uśmiechem powtarzał przy każdej, spłodzonej przez młodzież uniwersytecką awanturze. Trwało to lat parę i przez ten czas w sałtady nie poszedł z Polaków student ani jeden. Rusini zadnieprzańscy, stanowiący liczebnie znaczną w uniwersytecie mniejszość, dali ofiary: rekruta w osobie T a r a s a S z e w c z e n k i i zesłańców w osobach K o s t o m a r o w a, K u l i s z a i innych. Polacy się prowadzili „lojalnie", ku zupełnemu kuratora zadowolnieniu.

Na drodze tej w poprzek stanął spisek, którego dwaj wybitniejsi przedstawiciele świeżo, w dniu jednym [1]), jeden w Warszawie, **drugi w Krakowie,** do grobu zeszli. *Przyczynili się oni do podkopania lojalności i rozpusty.* Spiski przeto przydatnemi w pewnych razach bywają. Ci co *liberum conspiro* potępiają bezwarunkowo, dowodzą, że są złymi psychologami i jeszcze gorszymi historykami. Czyż dziś bez spisków onych dawniejszych, moglibyśmy jeszcze o Polsce mówić i o jej przyszłości myśleć?

To co powyżej, napisałem celem uwydatnienia postaci męża, co pełen zasług do grobu się położył, i zaznaczenia punktu wychodniego, który mu nadał kierunek na drodze życiowej.

W Kijowie schodziłem się częściej z Szumowskim aniżeli z Kopernickim. Należeliśmy jednak do jednego grona. Rozstałem się z nim w roku 1848. Zagroziło mi aresztowanie; że zaś nie miałem ochoty, wobec dochodzących do nas ech z zachodu, przesiedzieć lata może całe w więzieniu, ani podbijać Kaukazu dla cara, usunąłem się więc Moskalom z oczu. Oni pozostali na stanowisku. Straciłem słuch o nich na długo. Dopiero w roku 1862 doszła do mnie o Kopernickim wiadomość podwójna. Brat mój (Szczęsny) siostrę jego za żonę pojął, a organizacya przysposabiającego się na Rusi powstania zawiadomiła mnie, że do składu komitetu w Kijowie wchodzi Izydor Kopernicki, prosektor przy katedrze anatomii.

Wydało mi się to rzeczą naturalną. Jakżeby Kopernicki nie miał do organizacyi należeć?

Bliższych o nim szczegółów udzielił mi Stefan Bobrowski, przypisujący mu przymioty, które pozwalały na niego jak na Zawiszę, liczyć. Zadowalniało mnie to wielce. Wszyscy też, co się podówczas do mnie w sprawach organizacyjnych zgłaszali, jednogłośnie z uznaniem o jego charakterze, determinacyi patryotycznej i pracach naukowych mówili. Badał czaszki w zakresie etnograficzno-antropologicznym, kierował studyami anatomicznemi i szykował powstanie. Przedstawiał się mi takim, jakim go znałem w czasach, kiedy był pilnym uczniem i gorącym Polakiem.

Po skończeniu nauk uniwersyteckich, ponieważ pobierał stypendyum rządowe, obowiązany był lat sześć odsłużyć. Przeznaczono go na lekarza wojskowego. W czasie odsługiwania przezeń nakładu stypendyalnego, wypadła wojna turecka i pułk jego znalazł się w Sewastopolu, gdzie go przykomenderowano do szpitala, do oddziału chirurgicznego, dającego ogrom pracy. Rannych i okaleczonych było dużo. Kopernicki wyjmował kule, goił cięcia i pchnięcia obcinał nogi i ręce — między innymi odjął rękę stryjecznemu bratu memu, Konradowi, który w roku 1863, wysłany na Sybir, umarł w drodze. Służbę wojskową odbył pomyślnie i wyszedł z niej zaszczytnie, dwukrotnie dekorowany. Otwierało mu to szeroko drogę karyery: chodziło o to jeno, ażeby powiedział sobie, że nauka, będąc z natury swojej kosmopolityczną, nie znosi dystrakcyj, jakie spowodowują sprawy polityczne. Mógł tak sobie powiedzieć i, zamknąwszy w sercu głęboko uczucia patryotyczne, oddać się wyłącznie studyom w tem przeświadczeniu że co na tej drodze zdobędzie, to się obróci na ogólnoludzkościowy, a zatem i na polski pożytek. Czy to mało, wskutek przeświadczenia takiego, nauka polska pracowników straciła? Kopernicki atoli, wzorem Lelewela, dla studyów naukowych nie nakazywał milczenia przekonaniom i obowiązkom obywatelskim i dla tych ostatnich nie zawahał się zahazardować tamtych, łamiąc karyerę, jaką mu zasługi w armii rosyjskiej otwierały. We względzie tym, dla tych, których smutne kraju położenie piętnuje barwami carskiemi, jaśnieje on jako wzór piękny.

(C. d. n.)

Zygmunt Miłkowski.

[1]) Kopernicki i Szumowski w jednym roku 1825 na świat przyszli i w jednym dniu (24 września 1891) pomarli.

do Stanów Zjednoczonych, a po powrocie w roku 1874 został szeryfem w rodzinnem hrabstwie. W następnym roku zostaje członkiem Izby niższej jako zdecydowany zwolennik *home-rulów*, i rozpoczyna swą głośną politykę systematycznego, nieustannego oporu przeciw rządowi angielskiemu. W r. 1878 rozszerza Parnell program swego stronnictwa, z naciskiem podnosi potrzebę reformy wiejskich stosunków w Irlandyi. Za jego inicyatywą zawiązuje się w październiku 1879 r. liga irlandzka im. *Irish National Land League*, która powołuje go na swego prezydenta. Postać jego staje się ogromnie popularną w kraju. Przy nowych powszechnych wyborach w r. 1880 wybrany został równocześnie w trzech okręgach wyborczych, a przyjąwszy mandat miasta Cork, bezpośrednio po zebraniu się nowego parlamentu zażądał wniesienia bilu irlandzkiego. Żądania jego nie uwzględniono, wskutek czego rozwinął Parnell tak groźną agitacyę w kraju, że rząd angielski oskarżył go o zaburzenie spokoju publicznego. Irlandzka ława przysięgłych nie potępiła go jednak, Parnell nie ustąpił z raz obranej drogi. Nieustraszony, twardy opór stawiał wszelkim bilom rządowym, mającym na celu „przywrócenie porządku,“ a gdy tą drogą nie mógł dopiąć celu, rzucił hasło powszechnego odmówienia czynszu dzierżawnego, skutkiem czego rząd 13 października 1881 kazał go wraz z kilku towarzyszami uwięzić i uwolnił dopiero w maju 1882 r. Od tej chwili złagodził nieco radykalną swą politykę, której Irlandya odrodzenie swe zawdzięcza.

Parnell umarł wskutek przeziębienia się. Do ostatnich chwil życia był czynnym. Umarł prawie niespodziewanie. Wielkie pytanie, czy naród irlandzki znajdzie męża tej miary, co Parnell, tego zaparcia się, tej odwagi i wytrwałości.

Z Litwy.

Kolos państwowy — Rosya walczy z głodem. Olbrzymie przestrzenie środkowych czarno-ziemnych gubernij dotknięte posuchą nie wydały ani jednego ziarnka zboża, ani źdźbła trawy. Półmilionowa ludność żywiła się z wiosny trawą zwaną „lebioda“, lecz gdy i ta wyschła, gdy bydło w części wyginęło, w części zjedzone zostało, głód przybrał rozmiary zatrważające i wywołał straszne sceny rozpaczy, które wygnały lud z rodzinnych wiosek, dziś pustką stojących. Rozwinęły się różne epidemie i choroby dziesiątkujące nieszczęśliwych mieszkańców.

Okropny obraz tej nędzy przedstawiają delegaci rządowi, przybyli na Litwę w celu zakupienia zboża dla dotkniętych głodem gubernij. Jak wszystko w Rosyi, tak i ratunek zagrożonej śmiercią głodową ludzkości, żółwim krokiem się posuwa i za późno się uskutecznia. Litwa, w stosunku do całego niemal carstwa, najbardziej urodzajną w tym roku się okazała, acz wydała plon mniej obfity, niż zwykle.

Zakaz wywozu żyta za granicę spowodował właśnie większy eksport tegoż niż zwykle. Od chwili bowiem ukazu aż do dnia zamknięcia granic 27 sierpnia, to jest w ciągu dwóch tygodni, wywieziono z gubernij litewskich co najmniej jednę trzecią tegorocznego zbioru. Poszły też za granicę i zapasy z lat ubiegłych, jakie się u zamożniejszych ziemian przechowały. Po tak długiej stagnacyi handlowej zbudził się z dniem zabronienia wywozu ruch nadzwyczajny w sferze kupieckiej, która u nas jest reprezentowaną jedynie przez żywioł żydowski. Ziemianie, cały ogół rolniczy, który przez lat wiele musiał się kontentować ceną 40 do 50 kop. za pud żyta, gdy posłyszał o cenie podwójnej, potrójnej, gdyż w końcu płacono po 1 rs. 50 kop. za pud, zaniechał sprzętu jarzyn z pola, zarzucił wszelkie roboty gospodarskie, a chwycił się do młócki żyta. Kupowano też je i sprzedawano gorączkowo. W wielu okolicach nieoględni włościanie tak się wyprzedali, że grozi im brak chleba na wiosnę.

Wywołała również i u nas ta gorączka żytnia sceny gwałtowne w wielu wsiach i miasteczkach, gdzie przerażona tym wywozem ludność, rzucała się na transporta dążące do stacyj kolejowych i zawracała je przemocą, przyczem nie obeszło się bez bójek, tak, że policya interweniować musiała.

Wprawdzie część tego żyta nie doszła w terminie do granicy i wstrzymaną została, lecz to naraziło tylko kupców na olbrzymie straty, a nawet bankructwo i małą korzyść przyniosło, bo świeże zboże w wagonach zegrzało się i zepsuło, stojąc po parę tygodni na stacyach. Doszło do tego, iż z otwartych wagonów buchała para, a wozy okryte były zieloną ramą rosnącego żyta.

Ceny zboża na razie spadły, lecz obecnie wskutek ogromnego zapotrzebowania żyta jak dla wojska, tak też dla dotkniętych głodem gubernij, rosnąć zaczęły z dniem każdym i dziś wynoszą już około 1 rs. i 20 kop. za pud. Podnoszą się jednocześnie ceny innych zbóż, oraz produktów gospodarczych. Ziemniaki wykupywane i wysyłane do Rosyi dosięgają 5 rubli za beczkę, gdy w roku zeszłym wynosiły zaledwo 2 rs. 50 kop. Pszenica stosunkowo tania, nie przenosi 1 rs. 30 kop. za pud. Okowita wciąż idzie w górę, aczkolwiek i wywóz jej za granicę został poniekąd przez rząd powstrzymany wskutek zniesienia premij, udzielanych poprzednio.

Dla polskiego ziemiaństwa, upadającego materyalnie, wysokie ceny produktów rolnych stanowią pewien zasiłek, ratujący chwilowo ich sytuacyę finansową. Czy na długo?

W całej atmosferze, cichej w danej chwili, pod względem prześladowań politycznych czuć jednak zbliżającą się burzę.

Lato ubiegłe pamiętne będzie dla wielu miast i miasteczek naszych wskutek licznych pożarów, które je niemal do szczętu zniszczyły. Spłonęły bowiem następujące miasta: Bobrujsk, Święciany, Widze, Iwie, Olszany, Radoszkowice, Kraśne, Homel, Parycze, Horyborki, Słonim i wiele innych. Wskutek odbudowywania się pogorzelców spalone mieściny pochłaniały ogrom rąk roboczych, odrywając je od gospodarstwa. Nigdy też niedostatek robotnika nie dał się tak gwałtownie uczuć rolnikom, jak w r. b. Dżdżyste i słotne lato spowodowało zastój niezmierny w robotach gospodarskich. Dotąd jeszcze owies stoi w polu, a mamy już październik. Wyorywanie kartofli zaledwo rozpoczęte. Produkt ten do bajecznych cen dochodzi w tym roku. Wykupują go bowiem dla zgłodniałych Rosyan i wysyłają wagonami w głąb Rosyi. Stosunkowo do przestrzeni uprawianych w naszym kraju ludności roboczej jest za mało, a lud nasz, przeważnie pochodzenia białoruskiego lub łotewskiego, jest leniwy i ociężały z natury i za zarobkiem się nie ugania, gdyż potrzeby jego są bardzo małe, a życie nędzne. *Dzien. Pozn.*

Przegląd polityczny.

Kraków,* 8 *października.

Jak zapowiadano w Izbie poselskiej sejmu węgierskiego, minister skarbu wniósł wczoraj projekt budżetu na rok 1892 i uzasadnił go w dłuższem przemówinniu. Z wywodu ministra dowiadujemy się, że nadwyżka wydatkow wspólnych na wojsko wynosi jedynie tylko pięć milionów, a więc znacznie mniej, jak przypuszczano po ministeryalnych konferencyach. Preliminarz budżetu przedłożony Sejmowi węgierskinmu wykazuje nadwyżkę dochodów w wysokości 12,995 złr. pomimo że suma, którą Węgrzy przyczyniają się do pokrycia wydatków wspólnych, wzrosła o 1,082.740 złr. Nadwyżka ta jest nieznaczną i mniejszą o 26.265 złr. od nadwyżki, jaką wykazywał preliminarz na rok bieżący. Aby jednak ocenić doniosłość owej nadwyżki należy przypomnieć, że dopiero w roku bieżącym udało się uzyskać równowagę w budżecie węgierskim, a kilka lat wstecz niedobór dochodził 40 a nawet pięćdziesięciu milionów. Przywrócenie równowagi budżetowej należy do silniejszych podstaw, na których opiera się ministerstwo p. Szaparego i dlatego łatwo zrozumieć, że minister Wekerle tak silnie oponował przeciw większemu podwyższeniu wydatku. Mimo powiększenia wydatków wspólnych i powiększenia wydatków na honwedów o 982,696 złr. rząd węgierski mógł nadto w budżecie na rok przyszły powiększyć wydatki inwestycyjne o 1.535.791 złr. i przeznaczyć 1,200.000 złr. na polepszenie płac dla niższych urzędników w nadziei, że sejm uchwali odnośny projekt rządowy wniesiony już w Izbie poselskiej. Podniesienie wydatków na wspólne potrzeby i wydatków na obronę krajową jest stałe.

Korzystny wynik zestawienia budżetowego zawdzięcza minister podniesieniu dochodu z podatków i zwiększeniu się dochodu z państwowych dróg żelaznych. W wywodzie skarbowym zapowiedział minister także reformę podatków pośrednich oraz stosunków kredytowych i pieniężnych. Minister dążyć będzie do uregulowania waluty i przyznaje, że w tym celu zgromadził pewne fundusze, stanowiące część zapasów kasowych. Preliminarz budżetu i wywód skarbowy wywołały i musiały wywołać zadowolnienie.

Austryacki minister skarbu dopiero jutro przedłoży Izbie poselskiej budżet na rok 1891 i wypowie wywód skarbowy.

Socyaliści niemieccy przeciw Rosyi.

Kiedy była mowa o udziale banków niemieckich w pożyczce rosyjskiej, wówczas kierownictwo stronnictwa socyalnego dało hasło do walki finansowej przeciw Rosyi i odezwało się w tej mierze nawet do patryotyzmu niemieckiego. Jeszcze z większą siłą odezwał się w podobnym duchu przeciw Rosyi Bebel na zgromadzeniu wyborców czwartego okręgu w Berlinie. Mówił on obszernie o obecnej sytuacyi w Europie i o socyalizmie. Przedstawiwszy okropności przyszłej wojny rzekł mniej-więcej: Tylko nieurodzaj i głód wstrzymały tego roku Rosyę od wojny. Niemieccy socyaliści pragną i zalecają pojednanie się z Francyą; ubolewają oni nad wyrażeniem się cesarza niemieckiego, że wolałby widzieć 42 mil. ludzi poległych na pobojowiskach, niż odstąpić Francyi jeden kamyk z twierdzy niemieckiej. — W najbliższej wojnie rozchodzi się socyalistom niemieckim o byt narodu i o istnienie stronnictwa. Właściwym wrogiem Niemiec jest Rosya. Stronnictwo socyalne powinno poczuwać się do obowiązku postępować zgodnie nawet z przeciwnikami politycznymi, byle tylko wspólnemi siłami nie szczędząc ofiar zniweczyć barbarzyńców. (Ustęp ten przyjęto grzmiącemi oklaskami). Rosyę należy koniecznie rozebrać i pchnąć ją na wschód. Polska może być odbudowana jako osobne państwo sprzymierzone z Niemcami politycznie i ekonomicznie. Przedewszystkiem jednak należy Rosyę zaburzyć nietylko przez socyalną agitacyę i propagandę wewnętrzną, ale i przez usilne działanie z zewnątrz, aby raz na zawsze usunąć ustawiczne groźby wojenne. (Ustęp ten przyjęto jeszcze silniejszemi oznakami zadowolenia).

Po wysłuchaniu tej mowy uchwalono zaniechać dyskusyi, bo zgromadzenie zgadza się zupełnie z poglądami mowcy.

W. H. Smith.

Stronnicto Torysów poniosło ciężką stratę przez śmierć jednego z najwybitniejszych swych przywódców, W. H. Smitha prezesa Izby niższej i pierwszego lorda skarbu. Była to osobistość z rzędu najruchliwszych i najczynniejszych, która w ostatnich latach odegrała wybitną rolę na arenie polityki angielskiej. Wiliam Henryk Smith urodził się w r. 1825 w Londynie z ojca księgarza. Wybrany poraz pierwszy w r. 1868 do parlamentu z okręgu Westminster w krótkim czasie zdołał wybitnemi zdolnościami zwrócić na siebie uwagę. Jako zwolennik Torysów pozostał im wiernym do końca życia. Disraeli poznawszy się na jego zdolnościach powołał go w r. 1874 do ministerstwa finansów i spowodował w r. 1877 nominacyą jego na ministra marynarki. Z upadkiem konserwatywnego gabinetu w r. 1880 ustąpił, ale już w r. 1885 Salisbury powołał go do gabinetu w charakterze ministra wojny. W drugiem ministerstwie Salisburego złożono w jego ręce godność pierwszego lorda skarbu, którą do śmierci piastował. Smierć jego spowodowała w szeregach Torysów niezapełnioną lukę. Wszystkie dzienniki angielskie, nie wyłączając nawet skrajnych przeciwników politycznych, wyrażają szczery żal z powodu tej straty.

Bułgarga a Turcya.

Już po zmianie gabinetu tureckiego bawił w Konstantynopolu minister bułgarski Grekow i miał audyencyę u sułtana. Naturalnym domysłem było wówczas, że Grekow miał od rządu bułgarskiego specyalną misyę dla zbadania, czy i o ile zmieni się stosunek Turcyi do Bułgaryi pod nowym gabinetem. Dziennik *Swoboda* zaprzeczył temu domysłowi, atoli teraz pokazuje się dokładniej, że ten domysł był trafny.

Według wiadomości z Konstantynopola Grekow starał się przez wpływowe osoby o audyencyę u sułtana. Ten z początku wahał się w obawie, że taka audyencya właśnie w owym czasie dałaby powód do rozlicznych komentarzy i reklamacyj, ale wkrótce zmienił zdanie, bo sam wezwał Grekowa do pałacu. Na tej audyencyi zapewnił Greków sułtana, że życzliwość sułtana okazywana Bułgarom pozostanie na długie czasy w wdzięcznej pamięci księcia i narodu. Na to polecił sułtan wyrazić księciu i ministerstwu życzliwe pozdrowienie, dodał, że rządy księcia zdobyły sobie jego zupełne uznanie, i wyraził nadzieję, że na dotychczasowej drodze roztropnej i umiarkowanej wytrwają dalej — a przez to mogą sobie zdobyć także zadowolenie i uznanie reszty mocarstw.

Usłyszawszy tak pocieszające zdanie sułtana, Grekow skorzystał dalej z dogodnej sposobności, aby wykazać sułtanowi dotychczasowe zasługi księcia Ferdynanda, któremu mimo przeszkód udało się przywrócić spokój w kraju i zdobyć zaufanie wielu mocarstw. Pod rządami księcia usunięto wszelkie obce wpływy i zdołano przemienić Bułgaryę w skuteczny wał ochrony przeciw nieprzyjaciołom Turcyi. Na to oświadczył sułtan ponownie, że dla księcia Ferdynanda ma wszelką życzliwość, że zasługi jego zupełnie uznaje i ocenia.

Taka treść, a szczególnie ciepły ton życzliwych słów sułtana sprawiły radość reprezentantowi Bułgaryi; chociaż ta audyencya nie doprowadziła do zapowiedzi formalnego uznania prawowitości stanu, jaki obecnie istnieje, to nie omieszka wywrzeć dobrego wpływu na wzajemny stosunek między Turcyą a Bułgaryą.

Fundacya stypendyalna

imienia

ś. p. Krystyna hrabiego Ostrowskiego.

Ustawa, mająca służyć za podstawę w udzielaniu stypendyów dla młodzieży polskiej kształcącej się w wyższych zakładach naukowych, przeważnie zagranicznych:

Art. 1. Fundusz stypendyalny stanowią:

a) Zapis na ten cel zrobiony przez ś. p. Krystyna hr. Ostrowskiego;

b) Zapisy i donacye na powyższy cel przez inne osoby czynione;

c) Składki regularne lub jednorazowe, mające to samo przeznaczenie;

d) Zwroty honorowe, uskuteczniane przez dawnych stypendystów, którzy korzystali z powyższego funduszu.

Art. 2. Zgromadzone sumy powyżej wzmiankowane stanowić mają kapitał żelazny, z którego tylko procenty użyte być mogą na stypendya i na koszta administracyi tegoż funduszu.

Art. 3. Zarząd tego funduszu, to jest: umieszczanie i zamiana walorów, odbieranie procentów, płacenie podatków oraz wszelkich kosztów, należy bezpośrednio do rady zarządu Muzeum polskiego w Rapperswylu.

Art. 4. Przyznawanie i udzielanie stypendyów, jak również oznaczanie ich wysokości i terminu, rozstrzyganem będzie większością głosów obecnych członków tejże Rady, na corocznem jej zebraniu. Wszelako dyrektor Muzeum ma prawo, po porozumieniu się z trzema członkami Rady, a to w miarę wakujących funduszów, przyznawać jednorazowe zapomogi naukowe w razie naglącej potrzeby i o takowych zawiadamiać Radę na pierwszem jej zebraniu.

Art. 5. W celu przyjścia z pomocą jak największej liczbie uczącej się młodzieży i przez wzgląd na ograniczone fundusze, maximum stypendyów nie może przenosić sumy 60 franków miesięcznie.

Art. 6. Oprócz regularnych stypendyów mogą być udzielane jednorazowe zapomogi naukowe, stósownie do stanu funduszów.

Art. 7. W razach wyjątkowych i usprawiedliwionych okolicznościami, mogą być udzielane zaliczki na rachunek miesięcznych rat stypendyalnych. Zaliczki takie nie mogą przewyższać czteromiesięcznego stypendyum.

Art. 8. Stypendya zatwierdzane być mogą tylko na jeden rok; mogą być jednak przedłużane dla tych, którzy złożą dowody i poświadczenia władz szkolnych, że pilnie i regularnie pracują. Wszelako stypendysta nie może dłużej pobierać stypendyum jak przez lat cztery. W wyjątkowych tylko razach Rada może przedłużyć stypendyum na piąty rok.

Art. 9. Stypendya uważane są jako pożyczka honorowa; osoby korzystające z niej winny złożyć zobowiązanie, że w chwili kiedy osiągną stanowisko zawodowe zwrócą ratami wedle możności, na rzecz fundacyi stypendyalnej, całą kwotę z tegoż funduszu pobraną. — W tym celu sporządzonym zostanie formularz drukowany, który zarazem służyć będzie jako kwit za odebraną od bankiera całoroczną ratę stypendyalną.

Art. 10. Stypendya pobierać mogą tylko osoby polskiego pochodzenia, płci obojej, na emigracyi lub w kraju urodzone, bez względu na wyznania religijne, obowiązujące się pracować dla Polski w duchu ściśle narodowym.

Art. 11. W udzielaniu stypendyów obserwowane będą następujące prawidła:

a) Pierwszeństwo będą mieli, przy równych innych warunkach, najwyżej dwaj młodzi ludzie niezamożni, należący do rodziny hrabiów Ostrowskich, kształcący się w wyższych zakładach naukowych.

b) Następnie młodzi ludzie ubodzy, których rodzice cierpieli za sprawę narodową lub też oddali krajowi pewne usługi.

c) Potem ci, których studya są już na ukończeniu.

d) Nakoniec ci wszyscy, którzy dopiero rozpoczynają swoje studya naukowe.

Art. 12. Podania o stypendya powinne być motywowane wyszczególnieniem przebiegu życia, stanu materyalnego, oraz dostatecznych studyów i wnoszone piśmiennie przez kandydatów do dyrektora Muzeum polskiego, lub też do kustosza tegoż Muzeum, najdalej do 30 czerwca.

Art. 13 Początek roku szkolnego oznacza się na 1 października.

Art. 14. Wypłaty przeznaczonych stypendyów będą miały miejsce w końcu każdego miesiąca za pośrednictwem bankiera, któremu dyrektor Muzeum będzie przesyłał listę stypendystów z oznaczeniem terminu i wysokości sum wypłacać się mających.

Art 15. Stypendyści są obowiązani przy każdej zmianie adresu, natychmiast o tem zawiadomić dyrektora Muzeum i bankiera, robiącego wypłaty.

Art. 16. Nazwiska stypendystów nie będą ogłaszane w sprawozdaniach; lista ich jednakże komunikowaną być może towarzystwom uczącej się młodzieży, które będą mogły tym sposobem przedstawiać dyrektorowi Muzeum swoje opinie i uwagi.

Art. 17. Złe prowadzenie się stypendysty, nierzetelne podanie swego stanu materyalnego, nieregularne a nieusprawiedliwione prowadzenie studyów, dobrowolne opuszczenie lub wykluczenie z zakładu naukowego, pociąga za sobą natychmiastową utratę stypendyum, przez proste i niewymotywowane zawiadomienie dyrektora Muzeum.

Przyjęto na zebraniu Rady muzealnej.

Rapperswyl, 7 sierpnia 1891.

W sprawie sprzedaży Radłowa.

Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego i poseł do Rady państwa dr. Maurycy Straszewski, według nadesłanego nam komunikatu ogłoszonego zresztą w całej rozciągłości we wczorajszym numerze *Czasu* i w dziś otrzymanym numerze urzędowej *Gazety Lwowskiej*, składał w tych dniach sprawozdanie poselskie przed wyborcami swoimi z mniejszej własności okręgów brzeskiego i bocheńskiego. Ze względu na głośną sprzedaż dóbr Radłów nabytych przez p. Straszewskiego za cenę o 1 złr. wyższą, aniżeli ofiarował książę marszałek Sanguszko, budzi interes rozmowa, jaką miał p. poseł Straszewski z włościanami dóbr radłowskich. Rozmowa ta według owych komunikatów miała następujący przebieg:

„Po tem przedkładali wyborcy swe życzenia p. posłowi co do zaprowadzenia w Radłowie urzędu podatkowego, apteki i t. d., a jeden z nich, Wojciech Jachna oświadczył, iż słyszał, że dobra radłowskie mają być sprzedane; a lasy w tych dobrach znajdujące się zniszczone, prosi więc posła o wzięcie tej sprawy w swoją opiekę. Jan Wyczesany, b. wójt z Bożęcina, dodał, iż krążą wieści, iż grunta dworskie, znajdujące się między włościańskiemi, mają być przez nabywcę hurtownie sprzedawane. Poseł prof. dr. Straszewski oświadczył na to, iż w tej chwili przemawia nie jako poseł, ale jako człowiek prywatny. Przedstawia się więc zgromadzonym właśnie jako nabywca dóbr radłowskich i zadaje w silnych wyrazach kłam wszystkim tego rodzaju wieściom, tendencyjnie między włościan rozpuszczonym i po gazetach wypisywanym, które zaczepiają go już nie tylko jako człowieka, skromne(?) publiczne stanowisko zajmującego, ale nawet jako człowieka prywatnego. Pod słowem honoru zapewnia mowca, że do tego czasu nikomu lasu nie sprzedał i że go niszczyć i marnować nie ma zamiaru, ale większą jeszcze otoczy opieką, ograniczając się jedynie do wyrębu rocznego etatu; o wyznaczenie tego etatu prosił namiestnictwo i podda się dobrowolnie w ten sposób wprowadzonej przez krajowego inspektora lasów gospodarce; czyż można więcej zrobić, większe dać gwarancye i większą sobie dobrowolnie narzucić kontrolę? Nie na spekulacyę kupił mowca Radłów, ale dla tego, aby żyć i gospodarzyć osobiście, na tym kawałku ziemi polskiej. Tylko jedna rzecz będzie na sprzedaż, tj. grunta dworskie, których włościanie są tyloletniemi dzierżawcami; tych gruntów nabycie im ułatwi tak, by pod korzystnemi warunkami z dzierżawców stali się właścicielami. Sądzi mowca, że tego mu za złe ani kraj, ani włościanie nie wezmą. (Poruszenie między włościanami i głosy: o nie!) Czas już, abyście się stali tych gruntów właścicielami. Nie wierzcie plotkom i oszczerstwom; dobra kupuję, by je podnieść, w nich własną zaprowadzić gospodarkę i zostawić je w ręku rodziny (głosy: Bóg niech dopomoże.) Oświadczył też mowca, że do sprzedaży gruntów, dotąd przez włościan dzierżawionych, żadnego faktora nie użyje, a roczny etat w lesie sprzedałby katolikowi z chęcią — niestety nie ma katolików kupców na drzewo.“

Z powyższego przedstawienia wnosićby można, iż p. Straszewski przez dotychczasowych właścicieli Radłowa t. j. opiekunów nieletnich hr. Zamojskich uznany już został za właściciela. Jeżeli tak się stało, nie wahamy się, pomimo uroczystych zapewnień p. Straszewskiego o wspaniałych projektach administrowania dobrami i dopomożenia włościanom do nabycia gruntów, — wyrazić żal, iż dobra nie dostały się w ręce księcia Sanguszki, — ponieważ czyny w dobrach Wiśnicz, które również nabył dawniej p. Straszewski, zaprzeczają doniosłym głosem słowom, jakie wypowiedział do włościan w Radłowie.

Kronika.

Kraków,* 8 *października.

Żałobne nabożeństwo. Za dusze ś. p. dra Izydora Kopernickiego, Ludomira Bieńkowskiego, dra Władysława Krajewskiego i Kazimierza Wańkowicza, członków Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863, w ostatnich dniach zmarłych, odbędzie się w poniedziałek 12 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Pijarów żałobne nabożeństwo, na które zarząd Towarzystwa zaprasza Rodziny zmarłych, przyjaciół, znajomych, oraz wszystkich członków Towarzystwa.

Z Tow. lekarskiego. Wczoraj odbyło się w gmachu *Colleg. phisic.* zwyczajne posiedzenie Towarzystwa lekarskiego, na którem docent dr. Ponikło w dłuższem przemówieniu opisał żywot i podniósł zasługi ś. p. prof. I. Kopernickiego, poczem obecni przez powstanie oddali cześć pamięci znakomitego uczonego. Dalej poświęcił kilka słów gorących wspomnieniu ś. p. drom Krajewskiego i Ziembińskiego. Prof. dr. Obaliński przedstawił 5 chorych, na których ważne operacye z zakresu tak zwanej „nowoczesnej chirurgii“ ze znakomitym skutkiem dokonane zostały. Wykład prof. Obalińskiego wywołał żywą naukową dyskusyę.

W Kole literacko-artystycznem odbyła się wczoraj uczta na cześć wiceprezesa tego Towarzystwa, dyrektora dra Zathey'a, urządzona z okazyi 25 rocznicy jego pracy w zawodzie nauczycielskim. Szereg toastów wobec licznego grona biesiadników rozpoczął wniesieniem zdrowia jubilata prezes Koła p. Juliusz Kossak. Po nim przemawiał dr. Doboszyński, adwokat, który wyraził szczerą wdzięczność drowi Zathey'owi, jako niegdyś profesorowi swojemu. P. Wojciech Kossak pił zdrowie jubilata, jako wiceprezesa „Koła“. Koledzy dra Zathey'a w zawodzie nauczycielskim pp. Tomaszewski i Etgens wnosili zdrowie jubilata, oraz jego rodziny, zaś dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski wnosił toast imieniem rodziców, których dzieci korzystają z pracy i opieki dyrektora Zathey'a. Przemawiali następnie dr. Juliusz Bandrowski, którego toast na temat wspomnień szkolnych głębokie wywarł na obecnych wrażenie, dalej pp. Mrazek, Bieńkowski, Bartoszewicz, dr. Ściborowski, Chwalibogowski i Kroebl, który wesołym nastrojem przemówienia ożywił zebranie. W gorących słowach dziękował wszystkim za objawy życzliwości dr. Zathey. Ożywiona rozmowa biesiadujących trwała dosyć długo, a wszyscy uczestnicy zebrania miłe odnieśli wrażenie.

Kasyno powszechne w Krakowie ogłasza następujący program zabaw dla członków na październik br. Dnia 10 bm. (w sobotę) Promenade-Concert. Wstęp wolny. Początek o godzinie 7 wieczorem. Dnia 21 b. m. (we środę) teatr amatorski. Wstęp dla członków: krzesło 40 ct., wstęp na salę 20 ct., dla osób nienależących do kasyna, a wprowadzonych przez członków ceny podwójne. Początek o godzinie 8 wieczór.

Z teatru. Władysław hr. Koziebrodzki, utalentowany autor licznych utworów dramatycznych, oraz dwóch wesołych nowości, które w sobotę ujrzymy po raz pierwszy na naszej scenie — w przejeździe do Wiednia na posiedzenia Rady państwa, zatrzyma się w Krakowie i będzie obecnym na próbach i na przedstawieniu swoich utworów. W „Cavalleria rusticana“ popisowe role mają pp. Żelazowscy.

Ślub. Dziś rano pobłogosławił książę kardynał Dunajewski w swej prywatnej kaplicy ślub p. Zygmunta Korzeniowskiego, urzędnika Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, z panną Jadwigą Witte.

Zmarli. Jan Jarnutowski, oficer wojsk polskich z 1831 r., ozdobiony krzyżem *„virtuti militari“*, poseł do Rady państwa w 1848 r., później poseł sejmowy, zmarł w Strzeliskach w 88 roku życia.

Kornel Rylski, generał-major wojsk austryackich, były pułkownik sztabu inżynieryi i szef inżynieryi 11 korpusu, zmarł we Lwowie w 56 roku życia. Dzienniki lwowskie podnoszą przywiązanie do kraju, jakiem odznaczał się zmarły.

Jan Bohuwier Szołta, literat serbo-łużycki, zasłużony krzewiciel poczucia narodowego wśród swoich rodaków, zmarł w ubóstwie w Budyszynie.

Stow. młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“ z powodu wzrostu liczby członków zmieniło lokal i przeniosło się z ul. Floryańskiej do domu przy ul. Szpitalnej l. 9, II piętro. Lokal jest otwarty w dnie powszednie od godz. 7 do 10 wieczorem, w niedziele i święta przez cały dzień. Wykłady i odczyty dla członków rozpoczną się nanowo w przyszłym tygodniu. Początek wykładów zawsze o godzinie 1/2 9 wieczorem.

Do Towarzystwa może należeć młodzież wszystkich rzemiosł. Wkładka miesięczna wynosi 20 ct. Członkowie wspierający płacą na rok 4 złr., na pół roku 2 złr.

Chybiony strzał. Lwowski organ Laenderbanku w numerze wtorkowym ogłosił artykuł, w którym doradza, by w sporze Czechów z Niemcami wystąpili Polacy w roli polubownych sędziów. Sensacyjnej tej wieści starano się oczywiście nadać wszelkie pozory oryginalności.

Ale — zacna redakcya strzeliła, — a mętne źródło wnet wyszło na jaw ku jej wielkiemu zmartwieniu. Oto dziwnym sposobem *Pester Lloyd* w poniedziałkowym jeszcze numerze, a zatem o całą dobę przed pojawieniem się owego artykułu w *Przeglądzie*, omawia szeroko tenże artykuł i wyraźnie cytuje *Przegląd*, a wtorkowy wiedeński *N. W. Tagblatt* i organ lewicy *Deutsche Ztg.* polemizuje już nawet z poronionym *Przeglądu* projektem. — Jakiś cud więc w tem być musiał, choćby niekoniecznie nadprzyrodzony!

Z Wiednia posłano redakcyi artykuł, który miał zrobić sensacyę. Redakcya spóźniła się „nieco“ z wydrukowaniem go, tymczasem z Wiednia w najlepszej wierze rozesłano o nim depesze i streszczenia!

Redakcya zniesławionego organu może do siebie śmiało zastosować znane przysłowie: „W piętę mierzył“ itd.

Nauczyciele szkół ludowych męskich we Lwowie zwrócili się do Rady miejskiej z prośbą o polepszenie ich bytu materyalnego. Petycyę, która rozesłaną została wszystkim członkom Rady, doręczy osobna deputacya p. Stokowskiemu, jako seniorowi Rady, z prośbą o poparcie. Już w czasie organizacyi szkół lwowskich w r. 1873 proponowano dla nauczycieli jako minimalną płacę 1000 złr., jednakże na wniosek ś. p. Wacława Dąbrowskiego, który się wyraził, że za 5 lat płacę nauczycielom znowu podnieść będzie potrzeba, pozostawiono ją bez podwyższenia. Od tej chwili minęło lat 18; stosunki stolicy zmieniły się, ludność wzrosła, ceny pomieszkań i wszystkich artykułów podskoczyły, — płace jednak nauczycieli podwyższone nie zostały. Podwyższenie płac nauczycielskich połączone jest wprawdzie z pewnem obciążeniem budżetu miejskiego, jednakże będzie ono aktem słusznym i sprawiedliwym i przyczyni się do podźwignięcia oświaty, gdyż zmniejszając materyalne troski stanu nauczycielskiego, pozwoli temuż bardziej poświęcać się pięknym jego obowiązkom.

Wyzyskiwanie ludu wiejskiego. Proces o oszustwo toczy się obecnie w sądzie powiatowym w Horodence przeciw Józefowi Kutelmanowi i towarzyszom, samym żydom. Oskarżeni są to agenci fabryczni; pozamawiali oni mnóstwo maszyn rolniczych na rachunek rozmaitych włościan, bez ich wiedzy, sprowadzone zaś maszyny posprzedawali na swój rachunek i zabrali pieniądze. Fabryka upomina się oczywiście o należytość włościan, a kiedy ci nie wiedząc o żadnych maszynach, nie płacą należytości,

wytacza im procesy i sekwestruje. Oburzeni tem włościanie, zaprotestowali przeciw wyrokom sądu, żądając wyjaśnienia. Po dłuższych dopiero poszukiwaniach powiodło się wpaść na trop oszustów, których natychmiast aresztowano. — Niesumienni ci agenci operują już podobno od kilku lat w tamtejszym powiecie bezkarnie.

Monety czterocentowe t. zw. „czworaki“ zostaną niebawem wycofane z obiegu, a na ich miejsce wprowadzone zostaną monety niklowe, opiewające na 5 centów. Zmianę tę powita chętnie publiczność, dla której ciężkie i niewygodne czworaki były prawdziwą plagą.

Uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego w lwowskiej szkole lasowej odbyło się onegdaj o godz. 9 rano, poprzedzone solennem nabożeństwem, odprawionem w kościele św. Mikołaja przez ks. kan. Odelgiewicza. Z kościoła udali się profesorowie i uczniowie do budynku szkolnego, gdzie nastąpił akt inauguracyjny. Kierownik szkoły prof. Tyniecki, oddawszy hołd zasługom dotychczasowego dyrektora p. Strzeleckiego, podał statystyczne daty, odnoszące się do rozwoju szkoły i podniósł, że frekwencya młodzieży w tym roku znacznie się podniosła. Gdy ubiegłego roku na pierwszy kurs zapisało się 9 słuchaczów, w tym roku zgłosiło się 26 kandydatów, z których 20, po złożeniu egzaminu wstępnego, zostało przyjętych. Na drugim kursie w ubiegłym roku było 5 uczniów, obecnie jest 10. Prof. Tyniecki kończąc swoje przemówienie, wezwał młodzież do wytrwałej pracy. Nastąpił bardzo zajmujący odczyt adjunkta szkoły prof. Lipińskiego „O przyczynach tworzenia się dzikich potoków w Alpach“. Prelegent podał przykłady strasznego zniszczenia kultury ziemiańskiej, spowodowanego plądrowniczem gospodarowaniem w lasach górskich. Przykłady te odnosiły się głównie do stosunków, istniejących w krajach alpejskich, t. j. we Francyi południowej, w Szwajcaryi i Tyrolu, prelegent zaznaczył jednakże, że i u nas dają się spostrzegać skutki zniszczenia lasów w Karpatach, czego najlepszym dowodem gwałtowne powodzie, nawiedzające tak często Galicyę.

Kurczenie Ojczyzny. Znów znaczny szmat ziemi polskiej przeszedł w ręce komisyi kolonizacyjnej. Czytamy bowiem w *Kuryerze Poznańskim* co następuje:

„Z kroniki żałobnej. Majętność Pieruszyce w powiecie pleszewskim, 853 hektarów obszaru, sprzedał p. Witołd Taczanowski komisyi kolonizacyjnej; taż komisya nabyła majętność Bukowiec w powiecie świeckim w Prusach Zachodnich, od br. Leona Skórzewskiego“.

Codzień prawie Ojczyzna się kurczy, coraz bardziej; codzień większa liczba ludu naszego idzie na poniewierkę. Kiedyż się to skończy, kiedy nastąpi chwila upamiętania?

Wybuch pod Rosenthalem. Wyznaczoną przez rząd nagrodę 10.000 złr. za schwytanie sprawcy złośliwego wybuchu, podwyższył magnat czeski br. Leiterberger z własnych funduszów o 2.000 złr.

Docent prywatny — aktorem. Na teatralnych deskach w Berlinie występuje od kilku dni aktor, który jeszcze przed dwoma laty z katedry uniwersyteckiej wykładał słuchaczom literaturę. Jestto niejaki dr. Ludwik Wüllner, który pierwotnie poświęcił się filologii germańskiej. Profesorami jego byli Bernays w Monachium, następnie Scherer w Berlinie. W r. 1881 promowował się w Strasburgu i bronił rozprawy „O staroniemieckich glossach“. Następnie habilitował się na prywatnego docenta historyi literatury na uniwersytecie w Monasterze. Ostatecznie rzucił niewdzięczny zawód i jął się jeszcze mniej wdzięcznego aktorskiego. Miał go do tego namówić ks. Meiningen. Ojcem jego jest znany znakomity dyrygent koncertów w Kolonii, prof. Franciszek Wüllner.

Składki. Na wsparcie wychodźców wracających z Brazylii złożył p. Józef Baruch 2 złr. 45.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 10 października: Po raz pierwszy „Rycerskość wieśniacza“ (*Cavalleria rusticana*), dramat ludowy w 1 akcie Jana Vergi, tłomaczony z włoskiego przez M. S. I.; po raz pierwszy „Zazdrośni“, komedya w 1 akcie Władysława hr. Koziebrodzkiego; i po raz pierwszy „Reprezentant domu Müller i Spółka“, komedya w 1 akcie Władysława hr. Koziebrodzkiego.

W niedzielę 11 października: Po raz piąty „Przeszkoda“ (*L'Obstacle*), komedya w 4 aktach Alfonsa Daudeta.

We wtorek 13 października: Po raz drugi „Rycerskość wieśniacza“ (*Cavalleria rusticana*), dramat w 1 akcie Jana Vergi; po raz drugi „Zazdrośni“, komedya w 1 akcie Władysława hr. Koziebrodzkiego; i po raz drugi „Reprezentant domu Müller i Spółka“, komedya w 1 akcie Władysława hr. Koziebrodzkiego.

We czwartek 15 października: Po raz trzeci „Rycerskość wieśniacza“ (*Cavalleria rusticana*), dramat w 1 akcie Jana Vergi; po raz trzeci „Zazdrośni“, komedya w 1 akcie Władysława hr. Koziebrodzkiego; i po raz trzeci „Reprezentant domu Müller i Spółka“, komedya w 1 akcie Władysława hr. Koziebrodzkiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **O Brodzińskim.** Wyszła w tych dniach w Kijowie praca kandydata K. Arabażyna p. t. „*Kasimir Brodsinskij i jeho litieraturnaja diejatelnost'*“. Zawiera ona: życiorys autora „Wiesława“, wyjaśnienie jego stanowiska w literaturze polskiej, ocenę utworów, rozbiór poglądów społecznych, filozoficznych i estetycznych, tudzież na kwestyę słowiańską (w rozdziale „Brodziński jako słowianofil“). W końcu mieści się analiza mesyanizmu Kazimierza z Królówki. P. Arabażyn wyzyskał ogromną ilość materyałów, opracował je sumiennie i objektywnie. Uniwersytet kijowski nagrodził to dzieło medalem złotym i zamieścił je pierwotnie w swym organie *Iswiestjach*.

Dział ekonomiczny.

Krajowy skład publiczny w Krakowie. Obrót w miesiącu wrześniu:

Zboże krajowe: Zapas z początkiem miesiąca 435.815 kilogram. w ubezpieczonej wartości 41.576 złr.; weszło w ciągu miesiąca 1,210.729 kilogram. w ubezpieczonej wartości 122.747 złr.; razem było 1,646.544 kilogr. w ubezp. wartości 164.323 złr.; wydano 599.963 kilogr. w ubezp. wartości 60.046 złr.; z końcem miesiąca pozostało 1 046.581 kilogr. w ubezpieczonej wartości 104.277 złr.

Zboże transitowe: Zapas z początkiem miesiąca 584.166 kilogr. w ubezp. wartości 60.885 złr.; weszło w ciągu miesiąca 1,457.373 kilogramów w ubezp. wart. 147.908 złr.; razem było 2,401.359 klgr. w ubezp. wartości 208.793 złr.; wydano kilog. 242.014 w ubezp. wartości 25.505 złr.; z końcem miesiąca pozostało 1,799.525 kilog. w ubezp. wart. 183.288 złr. Ogólny zapas zboża z końcem miesiąca wynosił 2,846.106 kilogr. w ubezpieczonej wartości 287.565 złr.

Spirytusu: Zapas z początkiem miesiąca 270.370·77 hektolitrostopni w ubezpiecz. wartości 59.481 złr.; weszło w ciągu miesiąca —.— hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości —.— złr.; razem 270.370·77 hektolitrostopni w ubezp. wartości 59.481 złr.; wydano 240.263·50 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 52.859 złr. Z końcem miesiąca pozostało 30.107·27 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 6.622 złr.

Poświadczenia składowe.

Na zboże krajowe: Stan z początkiem miesiąca sztuk 22 na 229.583 kilogr. w ubezp. wartości 24.581 złr.; wydano w ciągu miesiąca sztuk 47 na 478.915 kilogr. w ubezpieczonej wart. 49.380 złr.; razem sztuk 69 na 708.498 klg. w ubezp. wartości 73 961 złr., zwrócono sztuk 22 na 229.429 klgr. w ubezp. wart. 23.872 złr.; pozostało sztuk 47 na 479.069 kilogr. w ubezp. wartości 50.089 złr.

Na zboże transitowe: Stan z początkiem miesiąca sztuk 23 na 246.427 klgr. w ubezp. wart. 26.982 złr.; wydano sztuk 52 na 579.288 kilogr. w ubezp. wart. 57.835 złr.; razem sztuk 75 na 825.715 kilgr. w ubezpieczonej wartości 84.817 złr.; zwrócono sztuk 5 na 40.164 klgr. w ubezpieczonej wartości 3.850 złr.; pozostaje szt. 70 na 785.551 kilogr. w ubezp. wart. 80.967 złr. Z końcem miesiąca pozostało w obiegu sztuk 117 na 1,264.620 klg. w ubezp. wart. 131.056 złr.

Na spirytus: Stan z początkiem miesiąca sztuk 15 na 150.000 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 33.000 złr.; wydano sztuk — na —.— hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości —.— złr.; razem sztuk 15 na 150.000 hektolitrostopni w ubezpiecz. wart. 33.000 złr. Zwrócono sztuk 15 na 130.000 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 28.600 złr. Z końcem miesiąca pozostało w obiegu sztuk 2 na 20.000 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 4.400 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 8 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	744·6 mm	744·2 mm	743·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+11°,7	11+°,4	+18°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	E 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93 %	95 %	65 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	10	8

Uwagi: Rano deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 8 października. Według *Wiener Ztg.* cesarz udzielił radcy namiestnictwa Kurowskiemu z tytułu przeniesienia w stan spoczynku tytuł radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Wiener Ztg. ogłasza odręczne pismo cesarskie do Kalnokyego, Taaffego i Szaparyego a zwołanie delegacyi na 9 listopada do Wiednia.

Wiedeń, 8 października. (*Z Izby poselskiej*). Prezes Smolka otwiera posiedzenie. Na ławie rządowej zasiedli wszyscy ministrowie wraz z hr. Taaffe.

Wpłynęły: pismo prezydenta ministrów, zwołujące delegacye wspólne na dzień 9 listopada b. r., pismo sądu obwodowego w Litomierzycach, o zezwolenie na sądowe ściganie posła Spindlera za obrazę honoru.

Fuchs i tow. domagają się zmiany regulaminu obrad w tym kierunku, aby rząd obowiązany był przynajmniej raz na rok zdać sprawę z przydzielonych mu petycyj.

Bareuther i tow. intepelują rząd o udział Austryi w wystawie powszechnej w Chicago.

Richter i tow. interpelują rząd, czy zakaz przywozu winnych latorośli został przedłużony i czy ministerstwo rolnictwa rozdzielać będzie w przyszłym roku amerykańskie latorośle.

Ebenhoch zdaje sprawę z petycyi stowarzyszenia restauratorów i szynkarzy, domagających się, aby handel piwem butelkowem zaliczono do przemysłu koncesyonowanego. Sprawozdawca wnosi imieniem komisyi, aby zawezwano rząd o wydanie władzom przemysłowym dokładnej instrukcyi co do handlu napojami spirytusowemi w butelkach. Izba uchwala wniosek, aby sprawozdanie odesłać do komisyi i zwołać ankietę rzeczoznawców.

Smolka oznajmia, że prezydyum Izby złożyło cesarzowi życzenia w dniu urodzin i imienin.

Prażak przedłożył projekt do zmiany ustawy prasowej.

Smolka poświęca gorące wspomnienie zmarłemu br. Taufferowi, posłowie powstają.

Gross i tow. wnoszą o zmianę rozporządzenia ministeryalnego, dotyczącego postanowień o koncesyonowaniu i rządowym nadzorze nad Towarzystwami ubezpieczeń na życie,

Petycye gmin Kluczów Wielki i Kluczów Mały w Galicyi o sprzedanie tym gminom pastwisk skarbowych, odstąpiono rządowi do przychylnego załatwienia.

Wiedeń, 8 października. Wczoraj pod przewodnictwem namiestnika z współudziałem szefa secyjnego Witteka odbyła się narada technicznych członków konferencyi nietylko o projektowanych kolejach lokalnych w Wiedniu, ale i o kanale Dunajowym. Narady doprowadziły do zupełnej jednomyślności. Przedmiotem dzisiejszej narady jest techniczna strona uregulowania Wiedeńki.

Wiedeń, 8 października. Wczorajsza konferencya wiecu austryackich inżynierów i architektów ułożyła rezolucyę, w której wyrażono potrzebę osobnej, samoistnej, głównej szkoły górniczej. — Na razie należy akademie górnicze w Leoben i w Przibramie uznać formalnie za takie główne szkoły i przyznać im prawo urządzania egzaminów państwowych i udzielania doktoratu; dalej należy utworzyć osobne ministerstwo robót publicznych i komunikacyi, — ukończonym i dyplomowanym technikom przyznać czynne i bierne prawo wyborcze, a rektorom politechnik i akademii górniczych przyznać głos wirylny w sejmach krajowych.

Wiedeń, 8 października. Według zapewnień dzienników, na pogrzeb króla wirtemberskiego w zastępstwie cesarza uda się do Stuttgartu arcyksiążę Fryderyk. — Na pogrzeb uda się także deputacya oficerów szóstego pułku huzarów, którego nieboszczyk król był szefem.

Wiedeń, 8 października. Z powodu śmierci króla wirtemberskiego zarządzoną została 12 dniowa żałoba dworska.

Muerzzuschlag, 8 października. Cesarz i król saski udali się wczoraj po południu na łowy do Eisenerz.

Praga, 8 października. *Prager Abendblatt* donosi, że rządowi zrobiono z kilku stron propozycyę, podwyższenia wynagrodzenia za schwytanie sprawcy usiłowanego rozsadzenia nasypu kolejowego pod Libercem z 3.000 na 4.000. Okazało się to jednak niepotrzebnem, gdy rząd ze swoich funduszów podniósł wynagrodzenie do 10.000 złr.

Budapeszt, 8 października. (Z Izby poselskiej.) Minister Wekerle w wywodzie finansowym rozpoczął wyczerpującem wyjaśnieniem cyfr budżetu i kilkakrotnem zaznaczeniem trwożliwej sumienności, z jaką układano preliminarz. Niektóre pozycye tegorocznego preliminarza zostały już przewyższone wynikami zamknięcia rachunkowego za rok 1890, zastosowano się zatem do wszystkich wymogów rzetelnego układania budżetu. Pomimo niezaprzeczonej pomyślności finansowego położenia mowca uważa za swój obowiązek przestrzedz przed sangwinicznem zapatrywaniem, przeciwnie i na przyszłość zaleca ostrożność, oszczędność i powściągliwość w wydatkach. Nadchodzące reformy sądownictwa i administracyi wymagać będą ofiar, podobnie jak uregulowanie płac nauczycielskich, podwyższenie płac urzędników, w których to sprawach rząd w rychłej przyszłości przedłoży projekty. Za pół roku przypadające podwyższenie płac urzędników wstawiono już do budżetu w przewidywaniu, że projekt ten będzie uchwalony. Wreszcie wydatki rosnące z obowiązku utrzymania i pomnożenia siły zbrojnej odpowiednio do sił zbrojnych innych państw europejskich, są stałemi wydatkami, nie pozwalają zamykać oczu na tę potrzebę niewątpliwie pierwszorzędną i wymagającą koniecznie pokrycia, gdyż z rozwojem siły zbrojnej i potrzebami wojskowemi, wzrastającemi ciągle w miarę postępu i wydatki ciągle wzrastać będą. (*Poruszenie na ławach skrajnej lewicy.*) Tym razem podwyższenie wynosi okrągło 5 milionów, co odpowiada z jednej strony usprawiedliwionym wymogom administracyi wojennej, a z drugiej strony i finansowej sile państwa, przyczem minister finansów stanowczo zapewnia, że wszystkie pozycye budżetu, które przed stwierdzeniem potrzeb wojskowych ściśle oznaczono, nie doznały później żadnej zmiany. (*Zadowolenie na ławach prawicy.*) Minister finansów zaznacza, że nie odmówiono ani jednego z istotnie potrzebnych wydatków, któryby bezpośrednio dotyczył siły zbrojnej i potrzeb armii. (*Hałas po skrajnej lewicy.*) Minister finansów wyraża przekonanie, że Węgry będą mogły także w przyszłości bez podwyższenia publicznych ciężarów sprostać wzrastającym potrzebom. Wekerle zapowiada zaprowadzenie jednorocznego okresu wymiaru podatków w miejsce dotychczasowego trzyletniego i przedłożenie projektu do ustawy o Towarzystwach kredytowych, celem niesienia ekonomicznej pomocy dla biedniejszej ludności. (*Ogólne żywe zadowolenie.*) W sprawie uregulowania waluty stwierdza minister, że decydujące czynniki są przejęte chęcią stanowczego jej załatwienia, że pożądane w tym względzie stosunki pieniężnego targu będą należycie wyzyskane i że w ogóle sprawa ta jest przedmiotem uwagi i pracy wszystkich kompetentnych czynników. Minister podnosi potrzebę zezwolenia na utworzenie zapasów kasowych, tłomaczy, że tak wielkich operacyj nie można przeprowadzić bez wielkich ofiar. Minister stwierdza z naciskiem, że obecnie, gdzie się pracuje nad uregulowaniem waluty, równocześnie toczy się wielka akcya, obejmująca cały ogrom życia państwowego i ma miejsce ruchliwa praca około rozwoju sił i dobrobytu narodu. (*Żywe zadowolenie na ławach prawicy.*) Ktokolwiek stać będzie u steru rządu, ta polityka nie dozna żadnej zmiany. (*Zadowolenie po prawicy — krzyk i protesty po lewicy.*)

Minister w dalszym ciągu po preliminarzu państwowym przedkłada preliminarz kosztów na regulacyą Żelaznej Bramy w r. 1892, zdaje sprawę o sprzedaży dóbr państwowych, wreszcie przedkłada projekt ustawy o ratyfikacyi rozporządzeń rządowych za przeciąg 5 miesięcy. (*Okrzyki i hałas po lewicy — długotrwałe oklaski i okrzyki „eljen“ na ławach prawicy*).

Budapeszt 8 października. (Izba poselska). Prezydent Izby poselskiej przedkłada pismo prezesa ministrów, podające do wiadomości, że delegacye zwołano na 9 listopada. W drugiem piśmie uwiadamia prezes ministrów, że cesarz wyraził najserdeczniejszą podziękę za życzenia otrzymane w dniu imienin i przyjął do życzliwej wiadomości uchwałę Izby, wyrażającą głębokie oburzenie z powodu wypadku w Rosenthal i podziękowanie Opatrzności, że strzegła osoby cesarza i przy tej sposobności. Pisma te przyjęto do wiadomości wśród pełnych zapału okrzyków na cześć cesarza. Wybory członków delegacyi naznaczono na dzień 13 października. Nastąpił wywód finansowy. Przed zamknięciem posiedzenia odpowiadał minister handlu Baross na interpelacyę z powodu zakazu sprzedaży dziennika *Magyar-Hirlap* na węgierskich kolejach państwowych — w tym duchu, że dziennik zachęcał nagrodami do naruszenia tajemnicy urzędowej. Minister zabronił cząstkowej sprzedaży na mocy przysługującego każdemu gospodarzowi prawa niewpuszczania do swego domu druków podburzających. Odpowiedź przyjęto do wiadomości. P. Horaczoby interpeluje prezesa ministrów w sprawie złożenia wieńców na grobie Jelacica przez oficerów pułku imienia Jelacica i nazywa to prowokacyą węgierskich uczuć narodowych.

Berlin, 8 października. Cesarz pojechał na pogrzeb króla Karola do Stuttgartu.

Poczdam, 8 października. Cesarz odprowadzony na dworzec przez cesarzową odjechał o godzinie 7 min. 45 rano do Stuttgartu. Cesarz wiózł wielki wieniec z wawrzynu z białą wstęgą, na której widniała litera początkowa *W*.

Stuttgart, 8 października. *Staatsanzeiger* wczorajszy ogłosił telegram cesarza do króla Wilhelma. Cesarz wyraża najserdeczniejsze współczucie i życzenie, aby rządy króla były błogosławieństwem dla narodu i dla niemieckiej ojczyzny i zapewnia go o swej najgorętszej przyjaźni i życzliwości.

Król odpowiedział, iż pojmuje dokładnie swoją wielką odpowiedzialność, że ma nadzieję, iż urząd swój przy pomocy Bożej spełni dla dobra wspólnej niemieckiej ojczyzny i swego kraju, czuje się pokrzepionym życzliwemi słowy cesarza i z głębokiem przekonaniem wytrwa nie wzruszenie i wiernie przy cesarzu i Rzeszy.

Monachium, 8 października. Według *Neueste Nachr.* rokowania nad traktatem handlowym dzisiaj przed południem toczyły się dalej i skończą się prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu.

Paryż, 8 października. Wczoraj odbył się pojedynek między deputowanym Castelin'em ze stronnictwa bulanżystów, a dyrektorem dziennika *Cocarde* Ducret'em. Ten jest lekko ranny.

Paryż, 8 października. Carnot powrócił z Fontainebleau.

Londyn, 8 października. Parnell umarł wskutek zaziębienia się w piątek.

Londyn, 8 października. Trzytygodniową żałobę dworską zarządzono z powodu śmierci króla wirtemberskiego.

Bruksela, 8 października. Zarządzoną została 1-miesięczna żałoba dworska za króla wirtemberskiego.

Petersburg, 8 października. *Agencya północna* dowiaduje się ze źródła autentycznego, że rząd nie ma zamiaru zakazywać wywozu pszenicy. Rosya jeszcze teraz może 200 mil. pudów pszenicy wywieźć za granicę.

Wszelkie wiadomości o ewentualnym zakazie są zmyślone.

Moskwa, 8 października. *Moskow. Wied.* donoszą, że rząd wyasygnował 20 milionów rubli na zakupienie ziarna, potrzebnego na zasiew w okolicach dotkniętych nieurodzajem. Na wyżywienie zaś ludności dotkniętej klęską potrzeba 100 milionów.

Rzym, 8 października. Deputowany Rudolf Rossi zapowiedział w prezydyum Izby poselskiej interpelacyę do rządu z zapytaniem, jak i czy rząd zamyśla zapobiegać politycznym zawikłaniom, jakie wywołują tacy pielgrzymi, którzy nadużywając religii podburzają do ambicyi i fanatyzmu przeciw nietykalności i spokojowi państwa — oraz czy rząd uważa tę chwilę za stósowną, aby zapobiedz dalszym obelgom i zniewagom ojczyzny — czy to przez chwycenie się takiej polityki względem kościoła, któraby oparła się na zasadzie zupełnej wolności sumienia, czy to przez zniesienie ustawy gwarancyjnej i przez zmianę niektórych artykułów konstytucyi.

Genua, 8 października. Zmowa robotników garbarskich zakończyła się wczoraj.

Medyolan, 8 października. Przybył tutaj Giers. Przyjmował go na dworcu Nigra, ambasador włoski w Paryżu.

Konstantynopol, 8 października. Sułtan przyjmował wczoraj ponownie na prywatnej audyencyi angielskiego ambasadora. Dziś był White z małżonką i angielski minister rolnictwa Chaplin u sułtana na herbacie.

Nowy Jork, 8 października. Śmierć Parnella wywołała wielką sensacyę wśród Irlandczyków w Ameryce; oddają się nadziei, że oba stronnictwa irlandzkie pogodzą się pod przewodnictwem Dillona.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 8 października 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	91	20
Zjednoczony dług w srebrze	90	—
Austryacka renta złota	109	30
5 % austryacka renta (marcowa)	102	20
Akcye banku austro-węgierskiego	1015	—
Akcye kredytowe	283	—
Londyn	117	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	31
Dukaty austryackie	5	57
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	75

Wiedeń, 8 października. Ruble papier. 122·50. Cena nafty 18·50 — 21·25; spirytus 20·50; żyto 9·93; pszenica 10·47; jęczmień 6·49.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 8/10. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	122	—	124	—
Marki niemieckie za 100 mar.	57	20	57	80
20-to frankówka złota	9	20	9	30
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98	—	98	75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	75	105	—
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	50	92	50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	—	99	—
5% Obligi komunalne I Emis.	100	50	101	—
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97	—	98	—
4% " " " " II Em.	94	50	95	50
4½% " "	99	—	100	—
5% " " Banku hip. z prem. 10%	108	—	109	—
5% " " " swr. za 40 lat	100	40	101	—
4½% " "	98	30	99	—
5% " Król. Pol. za rubli 100	99	50	100	50
4% " likwidac. " 100	96	50	98	50

Lwów, dnia 7/10.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	305	—	306	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	40	101	10
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	40	99	10
4½% " Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	30	100	—
4% " " okr. 56 złr. 100	94	—	94	70
5% Obligacya indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	—	104	70
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	60	92	30
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98	10	98	80

Warszawa, dnia 7/10. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97	75	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. " 100	102	25	—	—
5% " " " II Em. " 100	102	—	—	—
5% " " " III Em. " 100	101	50	—	—
5% " " " IV Em. " 100	100	45	—	—

Wiedeń, dnia 7/10. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	91	10	91	30
5% " " srebrna za złr. 100	90	93	91	10
4% " " złota za złr. 100	109	—	109	20
5% " " papier. nowa za złr. 100	102	20	102	40
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	134	75	135	75
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	136	75	137	25
" z r. 1860 na 100 złr. za 100	146	50	147	50
" z r. 1864 bez % całe za 100	181	50	182	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	60	100	80
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	140	75	141	25
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	130	40	130	80

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	75	92	25
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	—	104	80
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89	75	90	75

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	—	109	50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	40	99	75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	9	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	50	101	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100	70	101	70
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	30	99	70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113	50	114	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapeszt. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	80	7	—
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185	25	185	75
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22	—	22	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	—	17	40
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	10	11	40
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27	50	29	50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	152	—	152	50
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	108	—	109	—
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	281	50	282	—
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	326	—	327	—
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	197	50	198	—
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	1011	—	1015	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	225	—	226	—
117·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2812	—	2822	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	204	75	205	—
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	236	50	237	50

Niemka

poszukuje **miejsca do większych dzieci, albo do interesu.**

Zgłoszenia pod adresem: **Erasstyna Gajewska, ulica Krowodorska, L. 128.** 2448 1 2

Panna **Doering** (egz. naucz.) **w Wrocławiu, Klosterstrasse, 1 f,** poleca zdolne, północno-niemieckie **nauczycielki, guwernantki, bony.** 2441 1

Potrzebny zaraz

ukończony realista

lub **pedagog,** na stałe w Krakowie, do ucznia dla przygotowania kursu klassy 6 do 7. — Oferty w Admin. „N. Reformy" pod lit. **N.** 2451 1



Cognac higieniczny z rączką

Pod gwarancyą najpewniejszej odleżały, czysty francuski Cognac dla osłabionych, rekonwalescentów itp. polecony.

Etykieta z autografem mojej firmy prawnie zarejestrowana, aby ochronić przed naśladowniczem. 2343 4 6

Butelka złr. 3.80.

Wysyłka na prowincyę 2 butelek wraz z opakowaniem opłatnie 8 złr.

MAGAZYN WIN i HERBAT

Juliusza Grossego

w Krakowie.

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.

Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (**Verlags-Magazin Leipzig**, Neumarkt 34, w Niemczech). 1858 8 36

W Krakowie ma na składzie księgarnia J. M. Himmelblaua.



Nowe i przegrane

z rozmaitych fabryk

FORTEPIANY i PIANINA

sprzedaje i wypożycza 1090 17

M. RACZYŃSKI

w Krakowie, ulica Szpitalna, 18.

Winogrona kuracyjne

vöslauskie i badeńskie, oraz wszelkie

owoce południowe

poleca handel win i łakoci

Edwarda Fuchsa

w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. 2422 2 3

Do tegoż handlu potrzebny jest **praktykant** z ukończoną przynajmniej II klasą gimnazyalną **lub realną.**

Wystawa obrazów

w Sukiennicach

oświetlona

elektrycznie

od godz. 8 do 10 wieczorem trzy razy w tygodniu we środy, piątki i niedziele.

Wstęp 30 centów.

W piątki członkowie Towarzystwa płacą 10 ct. 1866 20 0

Une Dame d'un moyen âge sachant plusieurs langues cherche une place comme Dame de Compagnie, ou pour diriger une maison (de préférence à la campagne). 2429 2 3

S'adresser: **rue Longue, 43, au 1er.**

Bona do dzieci

poważniejsza, inteligentna, władająca poprawnie językiem polskim, niemieckim i francuskim, jak niemniej mogąca udzielać początkowej nauki gry na fortepianie, **jest potrzebna.**

Zgłoszenia do **adwokata Dra Tumidajowicza w Tarnobrzegu.** 2413 2 3

A. BERNACKI

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

ulica Sławkowska, L. 2,

poleca co dopiero odebrane najświeższe

materye na porę jesienną i zimową

z pierwszych fabryk krajowych i zagranicznych w dobrych gatunkach i prawdziwych kolorach **po bardzo przystępnych cenach.**

Przewielebnemu Duchowieństwu zwracam uwagę na mój znany **dobry krój rewerend i płaszczy.** 2447 1 0

Największa Wypożyczalnia Nut Muzycznych.

Księgarnia i skład nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca

istniejącą od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrywaną

Największą Wypożyczalnię Nut Muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu. 2163 5 5

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franco.



Ogłoszenie.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż

Wapiennik w Płazie

stacya kolei Północnej i poczta Chrzanów, dostarcza **wapno skaliste, gaszone i miał** po cenach zniżonych.

Co do jakości naszego wapna, niechaj Szanownej Publiczności posłuży analiza chemiczna c. k. Muzeum przemysłowego w Wiedniu z dnia 23 października 1890 roku, Nr. 654/a, która wykazuje, że nasz kamień zawiera 98.98 procent czystego tłustego wapna.

Zamówienia przyjmują: 2298 5 0

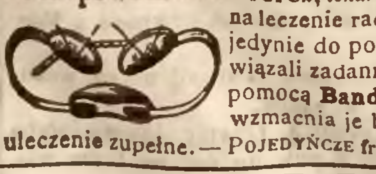
Gustaw Baruch w Podgórzu.

Wapiennik w Płazie o. p. Chrzanów.

Gustaw Baruch i Spółka.

---

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères,** *lekarzy-wynalazców*, **Ul. de l'Arbre-Sec, 46,** w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR.** Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego,** który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYŃCZE franków **30.** PODWÓJNE franków **50** wraz z informacją. 387 16 0

TAPETY

z fabryk krajowych i francuskich, rulon od 15 ct. i wyżej,

wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe,

story i żaluzye do okien,

ceraty na meble i stoły polecają 2369 3 12

KUTRZEBA i MURCZYŃSKI

skład fabryczny w Krakowie.

Podejmujemy tapetowanie całych pomieszkań i hoteli — Wzory odwrotnie posyłamy.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku,

zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.19	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
4.44	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
4.56	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.16	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7.37	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6.14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3.38	po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
3.52	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.20	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10.56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.34 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu praskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 5 0

Już we czwartek ciągnienie!

WIELKA PRAZKA LOTERYA.

Główna wygrana

100.000 złr.

50.000 złr.

Losy po 1 złr. polecają: **Józef Alstädter, Amalia Eibenschitz, Stanisław Feintuch, Izaak Grajower, A. L. Hochwald, A. Holzer, Albert Mendelsburg, Zyg. Gleitzmann.** 2449 1 0

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

otrzymała na skład główny nowe dzieło:

Stanisława hr. Tarnowskiego

Z doświadczeń i rozmyślań

napisane z powodu

25 rocznicy założenia „Przeglądu Polskiego". 1695 20 0

Treść: **Nasze położenie polityczne:** Stanowisko w Europie, Stosunek do Rosyi, Prus i Austryi. — **Opinie i stronnictwa:** W ciągu wieku, Od lat dwudziestu pięciu, W chwili obecnej. — **Usposobienia i skłonności polityczne:** W miastach, na wsi, we dworach, w pałacach i w chatach. — **Usposobienia religijne:** W ciągu wieku, w chwili obecnej, Niektóre środki obrony. — **Niektóre złe zwyczaje:** Fałszywe budzenie ducha, Wykręty i podejścia, Przedwczesne politykowanie, Brak miary, Brak odwagi. — **Wnioski i przestrogi:** Dobre i złe znaki, Kilka pewników politycznych.

Cena 2 złr. 40 ct., w ozdobnej oprawie 3 złr.

Dra Lehmanna Pomada na twarz,



sporządzana przez aptekarza **P. Georgievits w Neusatz** jest **ulubionym środkiem toaletowym najzamożniejszego grona pań.** Przy zupełnej nieszkodliwości usuwa pasta owa **stanowczo i najszybciej piegi, plamy wątrobiane, zajadę** i wszystko to, co szkodzi cerze. 2334 4 13

Cena tygla 1 zlr. 50 cnt.

Hrabina M. Esterhazy de Galantha pisze „Konstatuję chętnie, że **Dr. Lehmanna pomada na twarz, jest rzeczywiście całkiem znakomitym środkiem,** który mogę każdemu polecić."

W Krakowie w aptece p. Leona Rosnera.

Wobec zamknięcia z dniem 1 października b. r.

letniej mleczarni E. Dobrzyńskiej

na plantacyach, poleca się względom P. T. Publiczności

mleczarnie: Plac Franciszkański, 9 i 10 (naprzeciw Magistratu), **ulica Sławkowska, L. 12,**

gdzie również od **godziny 6 rano** dostać można

mleka wszelkiego rodzaju, kawy, herbaty, czekolady i t. p.

(Czasopisma polskie i niemieckie).

2274 9 12 Z poważaniem **Zarząd.**

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że przeniosłam swoją

RESTAURACYĘ

z ulicy Starowiślnej, L. 1 (obok nowej poczty), **na ulicę Grodzką, L. 50** (gdzie dawniej była piwiarnia Szwechacka), i zaopatrzyłam takową **w doskonałą kuchnię.** Przyjmuję także **abonament na śniadania, obiady i kolacye** po cenach umiarkowanych, ręcząc za smaczne i zdrowe potrawy. Dla dogodności urządziłam osobne pokoje do śniadań i przekąski.

Lokal urządzony z komfortem, usługa rzetelna i szybka.

Otwarcie nastąpiło dnia 4 października.

2421 2 10 Z uszanowaniem **M. Heublum.**

Najnowszy uprz. **wynalazek**



Środek przeciwko **muchom, komarom, owadom** itp. chemika **J. Trimmel w Wiedniu.** Nie zabija, ale zupełnie wypędza i ciągle ochrania mieszkania, jatki, kuchnie, spiżarnie, stajnie, obory itp., jak również ludzi, konie, bydło od wszelkiego gatunku much. Fabryka wyrabia również środki zabijające wszelkie inne robactwo pod gwarancyą. Wysyłka za pobraniem pocztowem. — Prawdziwe tylko w **chemicznem laboratoryum, Wiedeń, VIII., Tigergasse, 22.** 1530 13 40

Dyrekcya

Towarzystwa tkackiego w Korczynie

(p. loco) **obok Krosna**

poleca Szanownej P. T. Publiczności

słynne korczyńskie płótna

od najcieńszych do najgrubszych wyrobów **płótna żaglowe i liberyjne, obrusy i serwety zwykłej i adamaszkowej roboty, ręczniki zwykłe, adamaszkowe i kąpielowe, chustki, ścierki** i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby.

Cenniki i próbki wysyła się franco.

Przy znaczniejszem zamówieniu towaru Towarzystwo daje stosowny rabat. 2125 12 30

Piękne, z wszelkiemi wygodami urządzone

mieszkania

po **2, 3, 4** lub **5 pokoi, z przedpokojami i kuchniami,** są przy **ul. Dolne Młyny, od 1 października b. r. do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 6, Biuro Zarządu Hotelu „Imperial". 2444 1 1

SKŁAD FUTER

pod „Murzynem"

Kraków, ulica Grodzka, L. 32,

poleca swój doborowo zaopatrzony

ZAPAS FUTER KRAJOWYCH

rosyjskich i amerykańskich

gotowych i na sztuki.

Urządziwszy obok mego składu futer **pracownię** takowych, jestem w stanie przyjmować wszelkie w zakres ten wchodzące obstalunki i reperacye, które wykonuję punktualnie **po najtańszych cenach.** 2296 9 44

Z uszanowaniem **P. Moor.**

BIURO

Władysława Świderskiego

w Tarnowie

poleca administratorów dóbr, oficyalistów, gorzelników, buchalterów i pomocników handlowych, guwernerów i guwernantki, bony wszelkich narodowości, zarządczynie domów, panny służące, oraz wszelką służbę doborową miejską i dworską.

Na żądanie sprowadza wszelką służbę z zagranicy i t. p. 2403 5 0

Komisowy skład kas ogniotrwałych, stor i żaluzyj do okien.

Szczepy gruszkowe

4—5 letnie, które już w szkółce rodziły, są **do sprzedania po 50 cent. za sztukę.**

Zgłoszenia u **Zarządu ogrodu ks. Jerzego Czartoryskiego w Wiązownicy,** poczta w miejscu. 2381 2 3

Prywatny kurs

robót ręcznych kobiecych

a mianowicie: białego szycia, haftu i koronkarstwa, rozpoczynam w tym roku z dniem 17 października. Lekcye odbywać się będą w środy i soboty popołudniu. 2430 2

Kornelia Mayerberg.

Kraków, ul. Basztowa, 27, II piętro.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość za pomocą miesienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2428 2 7

Konkurs.

Przy browarze piwnym JW. Hrabstwa Branickich w Suchy wakuje posada **piwowara,** do której przywiązana jest płaca roczna w kwocie 800 złr., oraz wolne mieszkanie, opał i użytek 2 morgów gruntu deputatowego.

Ubiegający się o takową mogą **najdalej do dnia 15 października b. r.** wnosić podania, zaopatrzone świadectwami kwalifikacyjnemi do podpisanej Administracyi dóbr. 2341 3 3

Administracya dóbr Suchy i Ślemienia w Suchy.

Dywany, Kapy, Serwety, Firanki

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

Kazimierz Niesiołowski

w Krakowie

Sukiennice, L. 24—25.

Ceny bardzo niskie. 2394 3 0

STANISŁAW CZARNUCHOWSKI

krawiec męski

przy ulicy Floryańskiej, L. 33,

poleca Szanownej Publiczności na **sezon jesienny i zimowy** swój skład świeżo sprowadzonych materyałów sukna i kortów, przyjmuje także wszelkie zamówienia, utrzymuje **skład gotowych**

ubiorów męskich i dziecinnych.

Ceny nader umiarkowane. 2385 2 3

Nowo otwarty

SALON MÓD

ul. Floryańska, 5-7, I piętro,

został zaopatrzony **na sezon jesienny i zimowy w**

kapelusze

damskie i dziecinne

według najnowszych modeli francuskich i wiedeńskich.

Kapelusze gotowe, fasony, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące poleca po cenach umiarkowanych Szan. P. T. Paniom. 2280 9 10

Julia Lustgarten.

Kamienica w śródmieściu i kamienica na Kazimierzu

do sprzedania.

Bliższa wiadomość w kancelaryi **adwokata Dra Michała Koya w Krakowie, ulica św. Jana, L. 1.** 2423 2 3

Osoba

w średnim wieku, inteligentna, posiadająca język polski, niemiecki i francuski, poszukuje miejsca w Krakowie, jako **kasyerka,** lub **zastępczyni** w interesie handlowym.

Wiadomość w Administracyi „N. Reformy" pod lit. **A. Z. 10.** 2409 2 3

Bronisław Dobrzański

Kraków, Rynek główny, 22,

poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości

MAGAZYN obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.,** damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztę. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 841 101 0

Od 1 stycznia 1892 jest do obsadzenia posada

ekonoma.

Pierwszeństwo mają kandydaci z ukończonemi studyami fachowemi. Zgłoszenia pisemne do **Zarządu dóbr książąt Czartoryskich w Pelhiniach** poczta Jarosław. 2319 3 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie, Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.